Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

Nr. 57. — ROK XLIII.
CZWARTEK
27 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą. |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## P. Kozłowski przeciw p. Kwiatkowskiemu.

Jeszcze z końcem grudnia ub. r. opowiadano sobie w Warszawie, że „grupa pułkowników“ nie rokuje powodzenia akcji podjętej przez p. min. skarbu Kwiatkowskiego. W szczególności b. premjer Kozłowski miał dawać wyraz tym pesymistycznym zapatrywaniom. Nawet przytaczano całe ustępy z krytyki, którą gdzieś, w kole przyjaciół, miał wygłosić.

Identyczne zarzuty padły onegdaj z ust p. Kozłowskiego na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu. Zarzuty bardzo twarde i bardzo ostro sformułowane.

ZARZUTY. — Prof. Kozłowski postawił rządowi, t. j. głównie p. Kwiatkowskiemu, szereg ciężkich zarzutów, z których najważniejsze są:

gospodarka w lasach państwowych jest „niewłaściwa“, o czem świadczy sprawozdanie N. I. K.,

kolejka na Wierch Kasprowy jest „imprezą wątpliwą“.

w sprawie karteli rząd obrał drogę najłatwiejszą, rozwiązał kartele słabsze. a natomiast utrzymał najsilniejsze,

skutkiem tego konsument nie odczuł zniżki cen, choć go wezwano do wyższych świadczeń na rzecz państwa,

oszczędności budżetowe są „mechaniczne“, więc nie przemyślane.

szczególne ciężary spadły na „świat pracy“,

budżet ma „ukryty niedobór“ w wysokości 90 milj. zł.

Na te zarzuty p. min. Kwiatkowski odpowiedział krótko, że nie polegają na prawdzie. Szczegółowiej zaś na ten sam temat mówił w komisji Senatu p. min. Górecki. Do lasów państwowych i do kolejki w Tatrach już nie wracano. Wiadomo, jak są drażliwe te sprawy i o co zahaczają... Natomiast rozwodzono się szeroko nad zniżką cen, nad walką z kartelami, nad konsumpcją wsi i t. p.

Główna batalja rozegrała się tym razem w komisji Senatu. Przeciw sen. Kozłowskiemu wystąpił sen. Bobrowski i nawet zgłosił wniosek o nie przyjęcie referatu p. Kozłowskiego. Bardzo szybko zorjentował się p. Kozłowski, że „przeholował“, — oświadczył więc, że referat swój „dostosuje“ do życzeń komisji, p. Bobrowski zaś swój wniosek skutkiem tego wycofał.

DWIE MIARY. — W ten sposób krakowskim targiem ubito i załatwiono formalną stronę sprawy. P. Kozłowski cofnął swoje ostateczne wnioski (zresztą nie wiadomo, jakie). Natomiast nie cofnął całego swojego wywodu na temat preliminarza budżetowego i osiągniętej w nim rzekomo równowagi. To wszystko pozostało i wrażenie robi.

Jest tu wprawdzie jeden moment, który osłabia nieco wystąpienie p. Kozłowskiego: — uchodzi za zdecydowanego przeciwnika obecnego „regime'u“, a szczególnie p. Kwiatkowskiego. Jako jeden z kierowników „grupy pułkowników“ reprezentuje inne metody rządzenia, niż rząd p. p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego. Trudno przypuścić, by tak pełen temperamentu polityk, jak p. Kozłowski, mógł być wolny od tego politycznego nastawienia, gdy przemawiał na temat budżetu swojego politycznego pułkownika.

Ale do jego wywodów trzeba przykładać także drugą miarę. Nie tylko polityczną, ale i ekonomiczną. I z tego punktu widzenia zarzuty postawione budżetowi przez p. Kozłowskieg wydają się nieco uzasadnionemi.

DEFICYT 90 MILJ. ZŁ. — Nie to jest najważniejsze, co p. Kozłowski powiedział na temat lasów państwowych (o poważnych brakach gospodarki państwowej w tej dziedzinie przekonała nas najzupełniej krytyka „Najwyższej Izby Kontroli“), ani to, co myśli o kolejce na Wierch Kasprowy (poza szczupłem gronem osobiście zainteresowanych w tej imprezie osób całe społeczeństwo ma o niej zdecydowanie negatywny pogląd).

Najważniejszem jest to, co p. Kozłowski powiedział o akcji rządu w sprawie obniżki cen, a więc walki z kartelami, i w sprawie równowagi preliminarza budżetowego. Szczególnie znamiennym wydaje się nam ten drugi zarzut.

Preliminarz przedłożony przez rząd zamyka się nadwyżką dochodów w sumie 50 tys. zł. W rzeczywistości jednak — mówił p. Kozłowski — jest inaczej. N. p. w budżecie Min. Komunikacji figurują dwie pożyczki (na 70 i na 20 milj. zł.) przeznaczone na cele inwestycyjne. O tyle równowaga tego budżetu jest naruszona.

Na ten zarzut odpowiedział p. min. skarbu wywodem, że plan inwestycyjny w tym budżecie jest jednak „realny“. I — spór zawisnął w powietrzu.

Sądzimy, że właściwie dopiero zamknięcie roku budżetowego 1936/7 pozwoli nam definitywnie rozstrzygnąć spór między p. Kozłowskim, a p. Kwiatkowskim w sprawie równowagi budżetu Min. Komunikacji. Dopiero bowiem wtedy pokaże się, czy plan inwestycyjny w tym resorcie był realny, czy też — nie. Na razie trzeba być tylko ostrożnym.

„SZARY“ OBYWATEL. — Inaczej przedstawia się zarznt nieskuteczności akcji o zniżkę cen. P. Kozłowski sformułował go ostro: — zniżka cen nie dotarła — powiedział — do mas konsumentów, a co do karteli, to rozwiązano tylko słabsze, natomiast mocne kartele są i dalej narzucają swoje ceny.

P. Kozłowski ma częściowo rację. Pewne ceny jednak spadły. I zasługa rządu jest tu niewątpliwa. Ale nie spadły wszystkie. Akcji nie przeprowadzono w całości. Nie wykonano zapowiedzi p. min. Kwiatkowskiego z października ub. r., że będzie dążył do jeneralnej obniżki kosztów utrzymania równocześnie z podniesieniem świadczeń na rzecz państwa. I w tem, że tej zapowiedzi nie wykonano, tkwi słaby punkt pracy rządu nad zrównoważeniem budżetu, względnie nad przełamaniem kryzysu.

„Szarego“ obywatela ani nie wzruszają, ani nie przekonują zapewnienia członków rządu (jak p. premjera Kościałkowskiego, p. min. Kwiatkowskiego i p. min. Góreckiego), że „jest lepiej“ w porównaniu z r. 1932 lub 1933. Być może, że któraś z pozycyj w naszem gospodarstwie narodowem przedstawia się pomyślniej dzisiaj, niż przed 2 lub 3 laty. Ale nie to rozstrzyga. Poprawa bowiem, o której nam mówił zwłaszcza p. min. Górecki, tak jakoś chodzi „bokami“, że ją wprawdzie zanotować może statystyka, ale jej nie może dostrzec ten właśnie o którego chodzi, „szary“ obywatel. Dlaczego? Dlatego, że korzyści tej poprawy zabiera masom obywateli z przed nosa ktoś, kogo się dotąd nie wymieniło. I tu rację trzeba — mimo wszystko — przyznać p. Kozłowskiemu.

W. Z.





# Rewolucja wojskowa w Japonji!

## Premjer Okada i minister finansów Takahaszi zamordowani.

Londyn, 26. 2. (PAT.) Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokjo został dokonany zamach stanu. Jak donosi Reuter, liczni działacze polityczni są zamordowani. Wśród nich figurują nazwiska ministra finansów Takahaszi i premjera Okada. Zamach stanu został rzekomo dokonany przez oddział 3.000 żołnierzy, na którego czele stali młodsi oficerowie. W ręce zrewoltowanych żołnierzy dostały się rezydencje premjera, ministra spraw wewnętrznych, oraz główna komenda policji. Przeciwko zbuntowanym oddziałom wysłano gwardję cesarską.

## Kto zginął w czasie zamachu stanu?

Londyn, 26. 2. (PAT.) Reuter donosi z Singapore: Według wiadomości nadeszłych z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. dzisiaj rano o godz. 5-tej min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji działając bez rozkazów zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Takahaszi. Gen. Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowego jest poważnie ranny. Hr. Makino i gen. Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji, minister dworu cesarskiego Uasa, oraz gen. Kawashima, minister wojny znajdują się w bezpieczeństwie.

Zamordowany wraz z premjerem Okada i ministrem finansów admirał Saito był 5 razy ministrem marynarki, 2 razy gubernatorem generalnym Korei a następnie premjerem. Stał również na czele delegacji japońskiej na konferencję morską trzech mocarstw, jaka odbyła się w Genewie w r. 1927. Takahaszi był już raz premjerem a 6 razy ministrem finansów.

———ooo———

## Zamach stanu nie jest wymierzony przeciw cesarzowi.

Londyn, 26. 2. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju: Według informacyj, otrzymanych z Tokjo, bunt 3-go pułku nastąpił w chwili, kiedy załadowywano go do pociągu. Pułk ten był wysłany do Mandżurji. Żołnierze, którym rozdano naboje, pod dowództwem pewnej liczby oficerów zajęli punkty strategiczne miasta, opanowali ministerstwo wojny, dostali się do gabinetu ministra spraw wewnętrznych, komendy głównej policji oraz wdarli się do domu premjera Okada, którego zamordowali.

Według skąpych wiadomości, otrzymanych w Pekinie z Mandżurji, tokjjski zamach stanu nie jest wymierzony przeciwko tronowi. Zbuntowani oficerowie i żołnierze oświadczają, iż popierają cesarza. Zamachowcy spotkali się z nieznacznym oporem, kiedy zajmowali gmachy państwowe w Tokjo. Później jednakże wybuchły w mieście rozruchy, a w kilku miejscach zaczęły się szerzyć pożary.

### W Tokjo ogłoszono stan wojenny.

Londyn, 26. 2. (PAT). Według wiadomości, jakie nadeszły do Singapore, w Tokjo został ogłoszony stan wojenny.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

## Związek Leśników przeciw posłowi Kozickiemu.

Warszawa, 26. 2. (Telef.). Prezydjum Zarządu Gł. Związku Leśników, składające się przeważnie z leśników państwowych, zwróciło się z listem otwartym do posła Kozickiego po jego oświadczeniu o „złodziejstwach i świństwach“ w lasach państwowych. Poseł Kozicki na list nie odpowiedział. Wobec tego prezydjum uchwaliło podać do publicznej wiadomości oświadczenie, które m. in. zawiera ustęp następujący: Prezydjum stwierdza, że p. dr. Kozicki swoich bezpodstawnych zarzutów nie cofnął. W dokonanych wyjaśnieniach (na trybunie sejmowej — Uw. Red.) niczego nie wyjaśnił i dowiódł przez swoje wykrętne tłumaczenie. że nie rozumie on wartości czci ludzkiej, którą poważa się lekkomyślnie szarpać, postępując tem samem wbrew podstawowym zasadom moralności publicznej.

### BOUSSAC ŻĄDA 12 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 26. 2. (Tel.). Koncern Boussaca domagał się za 98.000 akcyj Żyrardowa 12 000.000 zł. W tej sytuacji przedstawiciele akcjonarjuszy polskich zrezygnowali z dalszych rokowań.

———ooo———

Warszawa. 26. 2. (Tel.). Od poniedziałku będą doręczane awanse.

# O czem piszą inni?

## P. Sławek tworzy nową partję.

„A. B. C.“ pisze:

„Istniejące od dłuższego czasu projekty **utworzenia** nowej organizacji społeczno-**politycznej**, któraby podjęła działalność po **rozwiązanym** BBWR., mają być w **najbliższym czasie** zrealizowane. Powstanie **nowej organizacji** prorządowej zapowie b. **premjer** Walery Sławek w artykule, **który w najbliższych** dniach ogłoszony będzie **na łamach** prasy. Jak słychać, nowe ugrupowanie prorządowe oparte będzie między innemi na bezwzględnem uznaniu obowiązującej mocy nowej konstytucji“.

Myśl bardzo rozsądna. Akcja polityczna jest niemożliwa bez partji. Trzeba tylko, by partja miała rozsądny i uczciwy program. Więc czekajmy na artykuł p. Sławka!

## Gen. W. Sikorski o pakcie wschodnim.

Na marginesie dyskusji dokoła paktu francusko-sowieckiego gen. Wład. Sikorski pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

„Pakt wschodni, podjęty jako narzędzie czasowego **umocnienia** obecnego status quo Europy i **jako reasekuracja przed** niemieckiem **niebezpieczeństwem** jest zrozumiały. Temwięcej, **że w Europie** centralnej i wschodniej **brak** dotychczas takiego ugrupowania **mocarstwowego**, któreby mogło **zrównoważyć** wzrastającą siłę potencjalną Trzeciej Rzeszy. Iść jednak o krok dalej i traktować pakt wschodni, jako trwałą, pełną i samowystarczalną gwarancję pokoju **europejskiego** — byłoby szaleństwem“.

Następnie gen. Sikorski podnosi, że każde państwo będzie mogło przystąpić do paktu, a więc i Polska.

„Dla tych względów — pisze gen. Sikorski — pakt wschodni rozszerzony na Polskę i państwa nowopowstałe w następstwie zwycięstwa, odniesionego w 1918 r., stałby się powinien wstępem do dalszych rokowań międzynarodowych. Towarzyszyć mu winna podjęta na dużą skalę akcja, której celem byłaby reorganizacja oraz takie wzmocnienie Ligi Narodów, ażeby mogła ona być faktycznym regulatorem życia międzynarodowego. Unormowanie spraw kolonjalnych, na razie pod postacią nowej repartycji surowców i mandatów, ekonomiczna rekonstrukcja Europy, a wraz z tem i usunięcie dzisiejszego rozproszkowania oraz rozbicia Europy środkowej i wschodniej, oto dalsze wytyczne rzeczonego programu. Na tej szerokiej, a jedynie konkretnej podstawie możnaby dopiero oprzeć tak ważną sprawę, jak zagadnienie moralnego i materjalnego rozbrojenia narodów.

Jeśliby ten naszkicowany pobieżnie program, miał być istotnie utopją, wówczas, ale dopiero wówczas każdemu z państw, a wśród nich i Polsce, służyłoby prawo poszukiwania dróg, wiodących ją w przyszłość w granicach odpowiedzialności własnych“.

Nawet tak zacieśniany „pakt wschodni“, o jakim pisze gen. Sikorski, budzi w nas wątpliwości. Czy można wierzyć Rosji Sowieckiej?

## P. min. Goebbels „kontroluje“ prasę w Polsce.

„Robotnik“ przynosi ciekawe dane z niemieckiej książki p. t.: „Das braune Netz“ (Sieć brunatna) wydanej świeżo w Paryżu. Z książki tej — pisze —

„dowiadujemy się, iż niemieckie ministerjum propagandy p. Goebbelsa „kontroluje“ 307 pism niemieckich, wychodzących poza granicami Niemiec. Podajemy w całości listę tych pism, wychodzących w Polsce, „kontrolowanych“ przez p. Goebbelsa: **Wąbrzeźno:** „Allgemeine Nachrichten für Pommerellen“. **Chełm:** „Culmer Zeitung“. **Tczew:** „Pommerellner Tageblatt“. **Chojnice:** „Konitzer Tageblatt“. **Puck:** „Pucker Zeitung“. **Międzychód:** „Stadt- und Landbote“. **Bydgoszcz:** „Deutsche Rundschau in Polen“. **Czarnków:** „Anzeiger für den Netzedistrikt“. **Inowrocław:** „Kujawischer Bote“. **Kępno:** „Kempener Wochenblatt“. **Chodzież:** „Chodziczer Kreiszeitung“. **Leszno:** „Lissauer Tageblatt“. **Nowy Tomyśl:** „Kreiszeitung“. **Poznań:** „Posener Tageblatt“. **Szamotuły:** „Stadt- und Landbote“. **Wyrzysk:** „Grenzlandbote“. **Wolsztyn:** „Wollsteiner Zeitung“. **Bielsko:** „Schlesische Zeitung“, „Oberschlesische Post“, „Beskidenländische Post“. „Beskidenländische Deutsche Zeitung“. **Siemianowice:** „Laurahütter Zeitung“. **Mysłowice:** „Myslowitzer Anzeiger“. **Cieszyn:** „Schlesischer Merkur“. **Zory:** „Sohrauer Stadtblatt“.

Ogółem 25 pism, z tych kilkanaście dzienników. Jak widzimy, p. Goebbels otacza nasze „Kresy“ zachodnie bardzo czułą opieką, wykorzystując prawdopodobnie przyjazne stosunki wzajemne“.

Brakuje Katowic. Nie chce się wierzyć, by tu p. Goebbels nie miał oddanej sobie prasy.

## Krótkotrwałe „zgorszenie“.

„Nowy Dziennik“ pisze o „gorszącej scenie“ w komisji senackiej... Mianowicie po mowie b. premjera Kozłowskiego wymierzonej w ministra Kwiatkowskiego — pisze dziennik żydowski —

„sen. Bobrowski postawił wniosek, że komisja nie przyjmuje do wiadomości referatu sen. Kozłowskiego. Po dyskusji, wobec postawy większości, zwróconej przeciw referentowi, sen. **Kozłowski oświadczył, że zmieni treść referatu, tak, aby wyrażał wolę większości**“.

„Zgorszenie“ więc trwało krótko.

# Co 8 km jedna „mała“ twierdza...

Od chwili, kiedy z ust premjera W. Brytanji **Baldwina** padły słowa, że granice Anglji zaczynają się nad Renem, **w całym nadreńskim obszarze nastał niepokój,** u jednych, jak Belgja, spowodu wzmożonego niebezpieczeństwa agresji, u drugich, jak Holandja, spowodu **możliwości wciągnięcia w wojnę,** której kraj ten od przeszło 100 lat nie prowadził, a w swoich warunkach w żadnym wypadku nie może uważać na sukces. Niepokoi się, chociaż coprawda inaczej, **Francja.**

Sprawa przedstawia się tem bardziej alarmująco, że już może lada dzień nastąpi ratyfikacja układu wzajemnej pomocy, czyli poprostu sojuszu wojskowego, między Paryżem i Moskwą, a chwilę tę Berlin — wedle niedwuznacznych oświadczeń — uważać będzie

### za złamanie Locarna

które fomalnie było zabezpieczeniem pokoju w tych obszarach.

Od mniejwięcej dwu miesięcy jest wiadomem, że na układ francusko-sowiecki Berlin zamierza odpowiedzieć faktem dokonanym **zmilitaryzowania lewego brzegu Renu,** na co z Paryża i Londynu otrzymał równie stanowcze ostrzeżenie, że w tym wypadku wejdzie w życie art. 44. Traktatu Wersalskiego, co w praktycznym języku oznaczać będzie więcej, niż wymianę not.

Jeżeli przeto mówi się o podniecone atmosferze w Europie wogóle, to Belgja i Holandja mają pod tym względem tem więcej powodów, że w razie rozgrywki oba te kraje mogą stać się terenem bezpośredniej agresji, a ich pogotowie obronne jest **pod tym względem zupełnie niedostateczne.** Troski stąd wynikające wypowiedział premjer holenderski **Dr. Colijn** już w swem noworocznem orędziu do narodu, nie ukrywając, iż dzisiaj neutralność Holandji jest bardziej narażona na szwank niż to było w 1914 r. zwłaszcza, że rewelacje paryskiej „Revue de France“ na temat tzw. **planu von Eppa** (hitlerowski generał, obecnie namiestnik Bawarji) musiano w Hadze uznać za conajmniej bardzo prawdopodobne.

Wspomniany „plan“, będący odmianą planu Clausewitz—Moltke, przedstawia się w ten sposób: — Ponieważ Francja posiada obecnie **nieprzekraczalny pas umocnień** pogranicznych na swoim wschodzie od granicy Szwajcarji po Luksemburg, a z nim łączy się dalej ku północy takiż system twierdz i przyczółków Belgji, przeto odmiennie niż w 1914 r. wkroczenie Niemców do Francji, jako „środek zapobiegawczy“, względnie uprzedzający ofenzywę francuską

### może nastąpić tylko przez Holandję i Belgję

skąd armja niemiecka będzie mogła następnie zaszachować Francję w sposób skuteczny.

Pomimo przeto opozycji socjalistów holenderskich, przedłożenie w sprawie „funduszu obrony“ **uzyskało zgodę parlamentu** i doraźnie na ten cel przeznaczona kwota 58 milj. florenów umożliwiła przeprowadzenie pewnych inwestycyj „dla ochrony neutralności“. Polegają one przedewszystkiem na **usprawnieniu systemu tam i śluz** (celem ewentualnego zatopienia obszaru inwazji), na zorganizowaniu **obrony przeciwlotniczej** i uruchomieniu odpowiedniego **parku czołgów.** Holandja zdaje sobie jednak sprawę z tego, że to są środki niedostateczne i dlatego może nikt drugi w Europie nie popiera tak jak Holandja, teraz idei **bezpieczeństwa zbiorowego przed napastnikiem.** Mimo wielkiej szkody, stąd wynikającej, należy też Holandja do **najgorliwszych zwolenników sankcyj.**

Że pod tym względem nie może być innem takie stanowisko jej najbliższego sąsiada, znajdującego się w temsamem położeniu politycznem i militarnem, tj. **Belgji,** jest rzeczą oczywistą. Także ona, uważa dzisiaj **Locarno** za w każdym razie niewystarczające i zagrożone, a po wyjaśnieniach, które na połączonych komisjach wojskowych izby posłów i senatu złożył minister wojny **Déveze** wszystkie partje uznały konieczność ścisłej współpracy wojskowej z Francją i **przedłużenia służby wojskowej.** W sprawach tych świeżo zgłosił się na Quai d'Orsay u min. **Flandina** belgijski poseł w Paryżu p. **Kerkhove** przedkładając w imieniu swego kraju zapytania i wątpliwości na wypadek **remilitaryzacji Nadrenji.** Pojawienie się niemieckiej siły zbrojnej na lewym brzegu Renu, Bruksela uważać będzie przedewszystkiem za sprawę angielsko-francusko-belgijską, ale w zasadzie interes pokoju Europy leży w tem, aby to ewentualne nowe naruszenie prawa

### uznać za sprawę całej Europy

i za czyn wrogi wobec wszystkich członków Ligi Narodów.

A w chwili, gdy poseł Belgji przedkładał swoje racje, paryski „L' Oeuvre“ ogłaszał swe rewelacje o faktycznym stanie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. — Rząd hitlerowski — pisał — ma tam już 250 tys. rzekomych urzędników policji, w rzeczywistości **pierwszorzędną kadrę wojskową, w tem 50 tys. zaopatrzone w lekką artylerję i karabiny maszynowe.** W sąsiedztwie niemal wszystkich miast nadreńskich **ustawiono już działa zenitowe, znakomicie zamaskowane,** a

### podobnie jak nad granicą Polski Nadrenja niemiecka usiana jest co 8 km „przyczółkami mostowymi“.

A już dnia następnego (22 lutego br.) londyński „Daily Telegraph“ przyniósł niezwykłe informacje z pobliskiego **obszaru Saary,** który słusznie pod względem wojskowym, uważany być musi za część składową kraju nad Renem. Sprawozdawca „D. T.“ objechał mianowicie — jak zapewnia — cały dawny okręg plebiscytowy Saary i stwierdził, że na całym tym obszarze **budowane są nowe koszary,** stare zaś doprowadza się do stanu doskonałości. W **Enfeld,** (koło Saarbrücken) budowana jest w gorącem tempie olbrzymia **baza lotnicza.** Obszar 12 km. kw. został całkowicie zamknięty dla osób postronnych. Buduje się tam różne urządzenia, a wśród nich **hangary podziemne.** Równie pośpiesznie przeprowadza się kanał celem **połączenia Zagłębia z Renem,** zatrudniając tam kilka tysięcy robotników. Ludność miejscowa żyje w przeświadczeniu, że już dnia 1 marca br. wmaszerują garnizony wojskowe i nastanie fakt dokonany.

Dzień ratyfikacji układu sowiecko-francuskiego przyśpieszy może wyjaśnienie całego tego problemu bezpieczeństwa.

(ab.).

# Sowiety na drodze do Wszechrosji.

**Przez długi czas uchodził S. S. S. R. za państwo internacjonalistyczne, które — zgodnie z zasadami marksizmu — nie przykłada żadnej wagi do różnic narodowych, a ma cele wyłącznie społeczno-gospodarcze. Stąd nazwa: „Sojuz Socjalisticzeskich Sowjetskich Respublik“, czyli: S. S. S. R. (po polsku: „Związek Socjalistycznych Republik Rad“, czyli: Z. S. R. R.). Nazwa, w której — jak widać — niema ani śladu narodowości, w przeciwieństwie do „burżuazyjnych“ państw... W praktyce internacjonalizm ten miał polegać na tem, że każda „narodowa“ republika, należąca do Z. S. S. R. rządzi się sama — że każdy komunista, przybywający do Rosji z zagranicy otrzymuje prawa obywatelskie bez żadnego zachodu, — że „historja Rosji carskiej“ należy do przeszłości itp. Krótko: Z. S. S. R. miał być „ojczyzną“ wszystkich pracujących bez względu na narodowość.**

**Obecnie — jak stwierdzają moskiewscy korespondenci pism europejskich — zachodzi w tym ustroju Z. S. S. R. radykalna zmiana. Polega ona na dwóch równolegle biegnących zjawiskach: centralizacji całego olbrzymiego państwa i narzucaniu rosyjskości wszystkim republikom „narodowym“.**

**Tak więc znamiennem jest, iż obywatel państwa obcego przybyły do Rosji Sowieckiej nie może być obecnie przyjęty do partji komunistycznej. Przyjęcie zagranicznego obywatela do partji może nastąpić tylko wówczas o ile ten zobowiąże się przyjąć obywatelstwo Rosji Sowieckiej. W związku z tem, moskiewski korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, iż w ostatnim roku obcokrajowi komuniści musieli się naturalizować, o ile chcieli pozostać nadal w. Rosji Sowieckiej!**

**Ciekawym przejawem „nacjonalizacji“ Rosji Sowieckiej jest nawrót do idei „Wszechrosji“. Przez szereg lat, aż do czasów ostatnich walczono w Sowietach ze wszystkiem cokolwiek przypominało Rosję carską. — Również zwalczano ideę „Wszechrosji“ jako wymysł carski. Obecnie zaś rozpoczyna się propaganda idei „Wszechrosji“. Rosjanie mają być elementem decydującym w Z. S. S. R. Ich język, kultura — mają stanowić kulturę państwa. Słowem, rehabilitacja carskiego pomysłu...!**

**W konsekwencji zrywa się z dotychczasową metodą — przedstawiania historji Rosji przedwojennej w czarnych barwach. Zerwano z metodą „oczerniania przeszłości“! Metodę tę uważa się dziś za fałszywą i... nieleninowską!**

**Republika rosyjska ma być nietylko „primus inter pares“ w Z. S. S. R., ale nadto ma nadawać ton wszystkim innym republikom komunistycznym... Dotychczasowe podręczniki historji napisane przez historyków bolszewickich zostaną zniszczone... — Idea sowieckiej „Wszechrosji“ znajdzie swoje oświetlenie w nowych podręcznikach historji.**

**Nie mniej ciekawym objawem jest centralizacja administracji. Początkowo tylko resorty spraw wojskowych, zagranicznych, poczt i telegrafów oraz kolei były scentralizowane. Pozostałe były kierowane przez rządy poszczególnych republik we własnym zakresie i nie miały swoich władz naczelnych w Moskwie. Obecnie prawie wszystkie resorty, z nielicznemi wyjątkami, ulegają centralizacji. Moskwa więc, nie Mińsk lub Kijów będzie o nich decydowała.**

**Celem centralizacji administracji jest dążenie do pozbawienia poszczególnych republik, wchodzących w skład Związku Sowieckiego, autonomji (o ile ją posiadały). Stalin realizuje zatem ideę Hitlera.**

**Powoli więc międzynarodowe państwo sowieckie zdąża do przeistoczenia się w państwo rosyjskie.**

**K. T.**

## Na ziemiach Rzeczposp

### Konsekracja Ks. Biskupa sufragana kieleckiego.

W dniu 25 bm. odbyła sie w kościele katedralnym konsekracja na biskupa Ks. Franciszka Sonika, biskupa sufragana kieleckiego. Sakry biskupiej udzielił Ks. Biskup Augustyn Łosiński, współ konsekratorami byli Księża Biskupi Tomczak, biskup sufragan łódzki oraz Rancan, biskup sufragan Rygi. W uroczystości wzięli udział oprócz licznego duchowieństwa i rzesz wiernych, również przedstawiciele władz i miasta. Po skończonej konsekracji dostojnych gości podejmowało obiadem Seminarjum Duchowne. W godzinach popołudniowych Ks. Biskup Sonik przyjmował życzenia od duchowieństwa, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w atmosferze poważnego skupienia i serdeczności. (KAP).

### Jak powstała loża masońska w Polsce?

Ukazała się świeżo książka **Michała Sokolnickiego** p. t. „Czternaście lat", zawierająca wspomnienia autora z lat 1898—1914. Sokolnicki odgrywał znaczną rolę w ruchu PPS i w organizacjach. tworzonych przed wojną przez Józefa Piłsudskiego. Interesującym w książce tej jest rozdział, opisujący początki loży Wielkiego Wschodu. Sokolnicki w 1909 roku przebywał w Zakopanem w towarzystwie **St. Żeromskiego i jego szwagra dr. Rafała Radziwiłłowicza.** Żeromski oświadczył Sokolnickiemu, iż **Radziwiłłowicz projektował nawiązanie kontaktu z masonami we Francji,** gdyż w ten sposób możnaby było ugruntować sympatje, jakie Polacy znajdowali w Europie, a które były dorywcze i niepewne. Radziwiłłowicz radził, by Sokolnicki wyjechał do Francji i tam nawiązał kontakt. Pierwszymi w owym czasie „wtajemniczonymi" byli Radziwiłłowicz, Gałecki, znany pod pseudonimem „Andrzeja Struga" i Żeromski. Sokolnicki na tę propozycję nie udzielił odrazu odpowiedzi, lecz udał się do Piłsudskiego, prosząc o radę. Piłsudski odpowiedział odmownie, lecz drugim pozostawił wolną rękę.

### Nadużycia biletami w pociągach popularnych.

Dnia 25 bm. powrócił z Zakopanego do Warszawy pociąg popularny, w którym już w czasie podróży stwierdzono, że szereg osób odbywa podróż powrotną za biletami, które wykazywały **ślady zmiany nazwiska,** na które były wystawione poprzednio. Jak wiadomo bowiem, bilety na pociągi popularne są imienne i nie mogą być odstępowane innym osobom. Po stwierdzeniu tych wypadków, władze kolejowe zarządziły dodatkową kontrolę wszystkich osób przybyłych do Warszawy tym pociągiem, w wyniku czego zakwestjonowano około 70 biletów i spisano odpowiednie protokuły. Sprawa ta znajdzie swój epilog sądowy. Fakt, że tak liczny odsetek podróżnych miał w jednym pociągu bilety nabyte nielegalnie z drugiej ręki, wskazuje, że **na terenie Zakopanego działa widocznie jakaś zorganizowana banda,** która trudni się odkupywaniem biletów od przybywających pociągami popularnemi, a następnie sprzedawaniem tych biletów osobom odjeżdżającym z Zakopanego.

### ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY NARODOWEJ WE LWOWIE.

Przy wyborach zarządu „Bratniej Pomocy" studentów Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie, komisja wyborcza zatwierdziła jedyną, zgłoszoną narodową listę z Wł. Skibą na czele. **„Sanatorzy" byli za słabi, by zgłosić własną listę.** Również bez głosowania przeszły jedyne listy narodowe władz **w Kole Mechaników Studentów Politechniki i we Wzajemnej Pomocy Medyków U. J. K.**

### DNI MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WE LWOWIE.

We Lwowie zorganizowane zostaną **od 1-go do 8-go marca** Dni Miłosierdzia Chrześcijańskiego. Program przewiduje nabożeństwa w kościołach parafjalnych i klasztornych, zbiórkę po domach w dniach 5, 6 i 7 marca oraz całodniową zbiórkę uliczną w dniu 8-go marca. Z okazji Dni Miłosierdzia ks. arcybiskup Twardowski wydał odezwę do wiernych, w której nawołuje do składania ofiar na rzecz ubogich.

### PROCES O KRADZIEŻ KSIĄŻEK AUTORÓW EMIGRACJI NIEMIECKIEJ.

Duże poruszenie wśród Niemców w Poznaniu wywołała zapowiedź rozprawy sądowej, spowodowanej skargą kierownika bibljoteki niemieckiej w Poznaniu, **dr. Lücka,** przeciwko Uhlemu, mężowi zaufania „Jungdeutsche Partei". P. Uhle, jak wynika z polemiki dwóch zwalczających się ostro pism niemieckich w Poznaniu, **wypożyczył z tut. bibljoteki niemiec. szereg powieści Wassermana i Manna,** poczem ich nie zwrócił, składając w prasie oświadczenie, że nie chce aby te książki, będące dziełami autorów wydalonych z hitlerowskich Niemiec docierały do szerszego ogółu mniejszości niemieckiej w Polsce. Kierownik bibljoteki dr. Lück natomiast **zaskarżył Uhlego o kradzież książek.**

## Goering niezadowolony z polowania.



Opowiadają w Warszawie, że premjer Goering powrócił z polowania z Białowieży bardzo niezadowolony. Nie udało mu się ustrzelić ani jednego rysia. Przyczyną tych niepowodzeń, jak opowiadał jeden z uczestników polowania, było, iż p. Goering palił nieustannie cygara. **Rysie mają wyostrzony węch** i czując dym cygar goeringowskich, unikały myśliwego, pomimo, że **czyniono wszelkie wysiłki, aby mu dostarczyć owego rysia na strzał.** Jedynemi ofiarami strzałów p. Goeringa padły dwie dzikie świnie.

## Ofiara szykan władz gdańskich.

We wtorek odbył się w Emaus koło Gdańska pogrzeb **ś. p. Józefa Skiby,** który zmarł w tajemniczych okolicznościach. Skiba był Kaszubem, członkiem Związku Polaków w Gdańsku. Przez długi czas mieszkał **w Pieczewie** i powodziło mu się nieźle. Gehenna jego rozpoczęła się, **gdy wszczął zabiegi o założenie szkoły polskiej dla 40 dzieci Polaków,** w tem pięciorga jego własnych. Była tam dotychczas tylko szkoła niemiecka. Skiba złożył odpowiedni wniosek władzom gdańskim. Według umowy polsko-gdańskiej, **senat gdański obowiązany jest założyć szkołę polską o ile tylko znajdzie się we wsi 40 kandydatów dzieci Polaków.** Mijały jednak tygodnie a wniosek Skiby nie był rozpatrywany. Ze strony niemieckiej zaś rozpoczęto akcje, by nie dopuścić do założenia szkoły. **Wzywano rodziców Polaków, by wycofali żądanie w sprawie szkoły polskiej.** Ostatecznie władze wpadły na śmiały pomysł. **Skibę pozbawiono pracy i eksmitowano z tej miejscowości do Christinenhof. Ubyło więc pięcioro dzieci.** Skiba zamieszkał z rodziną w **niskiej, ciasnej, wilgotnej i zimnej izdebce.** We wtorek ubiegłego tygodnia rodzina Skiby zauważyła go przez okno, gdy nie znalazłszy pracy, głodny wracał do domu. **słaniając się na nogach.** Wybiegła żona, lecz **w tym momencie Skiba upadł martwy.** Zawiadomiono natychmiast w Gdańsku Związek Polaków, który doniósł o tym podejrzanym wypadku Generalnemu Komisarjatowi. **Wydelegowano lekarza urzędowego, by był obecny przy sekcji zwłok, lecz władze gdańskie przeprowadziły sekcję wcześniej.** Jako przyczynę śmierci podano **udar serca.**

Pogrzeb ofiary szykan szowinizmu niemieckiego zgromadził licznych Polaków z Pieczewa, Brentowa, Gdańska i okolicy. Na cmentarzu kręciło się kilku członków organizacyj hitlerowskich, obserwujących przebieg uroczystości pogrzebowej.



## Kryzys i nędza w dawnej Polsce.

Obie plagi współczesnego życia, które rozrosły się do rozmiarów i potęgi klęski żywiołowej lub ustrojowej, jak twierdzą niektórzy, były znane w Polsce już na początku XIX wieku. Polska, jako kraj wówczas niemal wyłącznie rolniczy, była bardzo zainteresowana w wywozie swoich produktów i jej polityka, nawiasem mówiąc, ospała i nieudolna, poszła oczywiście, w kierunku zdobywania rynków zbytu.

Owczesne dzienniki śledzą pilnie te sprawy, podając do wiadomości publicznej najważniejsze wydarzenia w tej dziedzinie, naprzykład:

**„Podobno w Hamburgu robią liczne kontrakty na nasze płody rolne"...**

Korespondent zaopatruje doniesienie w charakterystyczną uwagę:

„Daj Boże, aby się to nader potrzebne sprawdziło życzenie!"

Nic dziwnego, gdyż na przednówku w samej Warszawie notowano takie ceny na zboże za korzec: żyto od 11 do 12 złotych pszenica od 20 do 21, owies od 6 do 7, — przy cenach: na mięso niedostępne dla szerokiego ogółu, 9 groszy za funt, a na inne produkty, sprowadzane z zagranicy: kawa „ordynaryjna", t. j. w gorszym gatunku 55—57 zł. za kamień (24 funty), cukier przedni 46—48 zł., ryż 14—15 zł., oliwa 47—48 zł., migdały 42—44 zł., wszystko za kamień itd.

Owczesna polityka gospodarcza zawiodła widocznie na wielu frontach, gdyż w prasie zaczynają się ukazywać coraz częściej alarmujące artykuły, które w zestawieniu publicysty jednej z najbardziej poczytnych gazet wyglądają tak:

„Od kilku tygodni czytujemy w szacownych pismach rozliczne uwagi: nad upadkiem kredytu, nad zapobieżeniem ubóstwu krajowemu, nad położeniem tamy zbytkom przez podwyższenie cła na płody zagraniczne, lub zupełne owych zakazanie i t. d. — Wszystkie te rozprawy kreślone są zapewne ręką gorliwych o dobro Ojczyzny obywateli, lubo niektóre z nich **mniej są zgodne z zasadami czystej ekonomji politycznej.** My z naszej strony, radzibyśmy także choć w małej cząstce przyłożyć się użyteczną radą do powszechnego dobra; ale szczupły zakres naszego pisma nie pozwala nam szeroko się rozwodzić".

Nędza, jako zjawisko niezależne od tych form kryzysu, nie wyrażała się w skrajnem zubożeniu, ogarniającem stopniowo różne warstwy społeczeństwa. Jej jedynem prawie przejawem było **żebractwo,** które po długich latach **wojen napoleońskich w mniemaniu współczesnych przybrało zastraszające rozmiary. Dla nas niżej przytoczone cyfry wydałyby się zpewnością nieosiągalnym ideałem dobrobytu** społecznego tem **bardziej, że nędzę** zwalczały skutecznie **liczne** towarzystwa dobroczynne i zakony; nie potrafiły one zmóc tylko tych, którym już zasmakowały nieróbstwo i włóczęgostwo.

Zresztą i żebrakom nie powodziło się źle, zwłaszcza w Polsce. Oto, jak opisuje ten stan rzeczy następująca notatka z czerwca 1820 roku:

„W tym czasie w całej Europie **na blisko 180 miljonów ludności liczą 12 milionów żebraków.** W samym Paryżu jest ich 100.000 przeszło; u nas w Warszawie (na 104.346 mieszkańców — dane z dnia 26 maja 1820 roku — uwaga red.), oprócz kilkunastu młodych żebraków, którzy najczęściej przy ulicy Miodowej, natrętnie a nawet z facecjami dopominają się o wsparcie, dzięki gorliwemu Towarzystwu Dobroczynności, może najmniej widzimy nędzarzy, włóczących się po ulicach od wszystkich stolic. Jednak przy każdej zdarzonej okoliczności można ich wielu widzieć, jak naprzykład podczas Emausu, w Czerniakowie, na Bielanach i t. p.; korzystali nawet w przeszłą sobotę, obsiadając przejścia przy moście, na który tylu spieszyło gości. Jeden dowcipny żebrak przechodzącym tego wieczora pannom, życzył szczęśliwej wróżby i mówią, że zebrał do siedmu dukatów". E. B.

———ooOoo———

### GROŹNY POŻAR W TARCHOMINIE.

W Tarchominie koło Warszawy wybuchł pożar na terenie przemysłowo-handlowych zakładów chemicznych sp. akc. „Ludwik Spiess i Syn" w dziale syntetycznym w czasie przelewania eteru z baniek do butelek. Ogień przeniósł się szybko na pobliskie ambulatorjum. W pawilonie znajdowało się około 5.000 litrów spirytusu, 2.000 eteru oraz inne chemikalja w dużych ilościach. Z Warszawy wyruszyły trzy oddziały straży wraz z motopompami i beczkowozami. Akcja ratunkowa była wielce utrudniona, gdyż w promieniu około 2 klm. nie było wody. Pożar ugaszono po 3-godzinnej akcji.

———ooo———

### Krótkie wiadomości.

W domu noclegowym dla bezdomnych w Warszawie w t. zw. „cyrku" popełnił **samobójstwo po raz 72-gi** niejaki Kacprzykowski. — Udało się go uratować. Dotychczas stosował on 19 różnych sposobów samobójczych. Truł się gazem świetlnym, pił ług, esencję octową, jodynę i t. p.

We Lwowie skazano po dwa lata więzienia dwóch Brandesów, **handlarzy morfiną.** W czasie rozprawy aresztowano trzech świadków, którzy złożyli fałszywe zeznania.

U podnóża wodospadu Prutu między Howerlą a Breskulem **znaleziono zwłoki Szymona Laski,** który przed dwoma tygodniami został zasypany lawiną.

W Warszawie policja przeprowadziła **rewizję w luksusowych apartamentach Antoniego Portycha,** który podawał się za przedstawiciela na stolicę Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego. **Kupił on niedawno majątek za półtora miljona złotych** i obecnie pertraktował o kupno drugiego majątku wartości około miljona złotych. Niewiadomo dokładnie skąd czerpał on te olbrzymie dochody. W czasie rewizji opieczętowano stos korespondencji i dokumentów.

## Z całego świata.

### Zatonęła łódź z 26 agentami policji.

Donoszą z Bogota w Kolumbji, że łódź „Villaicencia" została na rzece Mota zaskoczona przez burzę. W łodzi znajdowało się 26 agentów policji. Wzburzone fale i szalejący wicher **przewróciły łódź, która zatonęła.** Wszyscy znajdujący się w łodzi agenci policyjni wraz z komendantem ponieśli śmierć.

———•———

**KARDYNAŁ KASZPAR OFICEREM LEGJI HONOROWEJ.** W dniach ostatnich poseł francuski w Pradze Naggiar wręczył arcybiskupowi Pragi Kardynałowi Kaszparowi insygnia Legji Honorowej. (KAP).

**PRZY WYBUCHU BENZYNY W SAMOCHODZIE ZGINĘLI WSZYSCY PASAŻEROWIE.** Z niewyjaśnionych dotychczas powodów na szosie pomiędzy Buenos Aires i La Plata wywrócił się mały autobus, którym jechało **6-ciu pasażerów.** Przy upadku autobusu nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

**ECHA ŚWIATOWEJ WOJNY.** W pobliżu Warny wydobyto na powierzchnię niemiecką łódź podwodną, zatopioną podczas wielkiej wojny. **Wewnątrz łodzi znaleziono zwłoki 13 członków załogi,** które zostały pochowane na cmentarzu w Warnie.

## Księża Zmartwychwstańcy (1836 — 1936).

Z okazji setnej rocznicy założenia fundamentów pod „zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego“ (17. II. — 1936) należy rzucić okiem na obecny stan tego polskiego zakonu, zrodzonego z idei zaszczepionej na emigracji we Francji przez świeckiego apostoła w najlepszym stylu, Bogdana Jańskiego. **Zgromadzenie liczy obecnie około 500 członków.** Dom główny z siedzibą generała zakonu a zarazem nowicjat i alumnąt znajdują się w Rzymie. Tam też mają księża zmartwychwstańcy pod swą opieką **„Kolegjum Polskie“.** Oprócz tego, **na terenie Włoch**, mają swe placówki w Pescara, Capua, Mentorella i Albano. **W Austrji** kościół polski w Wiedniu i kościół pamiątkowy św. Józefa na Kahlenbergu. **W Ameryce** dwanaście placówek, w tem w samem Chicago sześć parafij. **W Chicago** również wydają księża Zmartwychwstańcy zasłużony „Dziennik Chicagowski“. Poza Chicago: Saint Mary Ky., St. Louis, Castleton N. Y. (kolegjum, alumnat, dom misyjny). Tu trzeba wymienić jeszcze kilka parafij **w Kanadzie,** a nadto tamtejszy nowicjat zgromadzenia (w Kitchner) i alumnat w London. **W Bułgarji:** dwie placówki, w Malko Tymovo (parafja, szkoła powszechna, małe seminarjum) i w Stara Zagora (parafja, gimnazjum prywatne, małe seminarjum).

W Polsce znajdują się następujące placówki: **Warszawa** (parafja św. Bonifacego na Czerniakowskiej i kościół św. Kazimierza na Chełmskiej), **Kraków** (nowicjat i internat), **Lwów** (alumnat i internat), **Poznań** (parafja Zmartwychwstania Pań. na Wildzie), **Krzyżowniki pod Poznaniem** (parafja) **Skole** (parafja), **Radziwiłłów** (parafja), **Dębki** (kościół i dom wakacyjny).

Sprawy Zgromadzenia omawia pismo **p. t. „Vexillum Resurrectionis“** (Sztandar Zmartwychwstania), wychodzące dziewiąty rok (jako manuskrypt) w Rzymie. Spośród tych, którzy pamiętają O. Kajsiewicza i innych wybitnych zmartwychwstańców z pierwszej epoki Zgromadzenia, żyje w Krakowie O. Władysław Orpiszewski (urodzony w . 1856, wyświęcony na kapłana w roku 1880. (KAP).

# Książka pamiątkowa o Paderewskim.

Polsko-amerykańskie Towarzystwo historyczne w Chicago, któremu przewodniczy p. Leon T. Wałkowicz wydało z okazji 75 rocznicy urodzin, Paderewskiego, książkę pamiątkową, poświęconą działalności znakomitego pianisty i męża stanu. Książka zawiera zbiór listów, życzeń i wspomnień o Paderewskim, pochodzących od osób zajmujących wybitne stanowiska w społeczeństwie amerykańskiem i polskiem. Jest więc m. in. list prezydenta Roosevelta, H. Hoovera, sekretarza stanu Hulla, **ks. kard. prymasa Hlonda** („Ignacy Paderewski — pisze w swym liście ks. kardynał Hlond — rozsławił imię Polski po krańcu świata, duchem swoim porwał rodaków do poświęceń dla sprawy ojczystej, a wielkim umysłem i wysiłkiem niestrudzonym, przyczynił się walnie do zmartwychwstania Polski“). Dalej czytamy uwagi o Paderewskim sir A. Chamberlaina, V. E. Orlando, gen. Weyganda, gen. Perschinga, marsz. Petaina, Knut Hamsuna, gen. Debeney i w. in. Do książki pamiątkowej nadesłał również swe wspomnienie o Paderewskim, przebywający w Czechosłowacji **Wincenty Witos.** Pisze on. m. in.:

.....Przesyłam notatkę dotyczącą fragmentu działalności Mistrza Paderewskiego, nie czując się powołanym do oceny Jego nadludzkiej pracy i ogromnych zasług w tak wielu dziedzinach. To co napiszę, nie będzie ani wielkie ani doskonałe, ale będzie **wiernem odbiciem uczuć i poglądów wsi polskiej.**

Nawet największa świadoma część ludności wiejskiej przez długi czas bardzo mało wiedziała o Paderewskim. Nie mogło nawet być inaczej, gdyż swoje wiadomości czerpała z **pism ludowych, które się Jego talentem i pracą mało zajmowały, a przytem były rzadkością na wsi.** Do tej gromady i ja należałem. Po raz pierwszy jego imię odbiło się wielkiem echem na wsi w roku 1910. — kiedy gruchnęła wiadomość, że nietylko funduje w Krakowie pomnik na pamiątkę — **500-ej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem,** ale i sam na obchód przybędzie. Chłopi ruszyli masami do Krakowa, ażeby zobaczyć uroczystość, pomnik i tego, o którym już chodziły legendy. Podążyłem i ja z kilkoma sąsiadami już jako poseł do sejmu galicyjskiego. To zapewne było powodem, że poseł i prezydent m. Krakowa dr. Leo przedstawił mnie i moich sąsiadów mistrzowi Paderewskiemu. Przywitał się On z nami tak po przyjacielsku jak z równymi sobie i dobrymi znajomymi. **Moi sąsiedzi oszołomieni wspaniałością obchodu, wielkością spiżowych postaci na pomniku, o wszystkiem potrosze zapominali, ale to pamiętali zawsze, jak ten wielki człowiek obszedł się z nimi, gdy przed lada pisarczykiem, musieli stać z odkrytą głową!**

...Jego praca i zasługi w Komitecie Narodowym w Paryżu były szeroko znane na wsi, choć bardzo gorliwie starali się obniżyć ich wartość uparci do końca polscy germanofile. Największym blaskiem **okrył swoje imię, gdy w roku 1918 wkroczył do Poznania,** wydzierając odwieczną polską dziedzinę żarłocznemu Prusakowi i oddając ją prawowitemu właścicielowi — Polsce. **Na trudnym urzędzie Prezydenta polskiego rządu znosił ciężkie jarzmo obowiązków,** borykając się z przeciwieństwami, które nasuwały stosunki w państwie, powstałem na pobojowiskach, cmentarzach i gruzach fizycznych i moralnych. **Przyszedł do władzy drogą legalną, odszedł, nie próbując nikomu zamącać spokoju. Polsce dał wszystko, co mógł, ale nic od niej nie chciał i nie wziął!** Nie zaciążył nad jej losem, ani swoją wielkością, ani zasługami. Nie ważył ich ani nie mierzył, nie żądając wzamian ani zapłaty. Był sługą narodu, a nie gnębicielem, wiedząc, że tylko na wolnym obywatelu można budować państwo i przyszłość. **Był w Polsce, gdy potrzebowała jego pracy, odszedł, gdy zaczęto zbierać jej owoce...** Pomnik krakowski, przypominający wielkie wypadki z przed wieków, wskazuje groźną swoją postacią polskiemu narodowi, że Niemcy byli i są jego śmiertelnymi wrogami, a gada krzyżackiego nie da się ugłaskać. Trzeba by naród tam spojrzał, jeśli doświadczenia wieków go nie zdołały przekonać. Wieś polska dobrze to rozumie!“

List Witosa datowany jest z Czechosłowacji z 29. września ub. roku.



# Rzeczy ciekawe.

## Prastare łyżwy rybackie na Helu.

Od niepamiętnych czasów rybacy półwyspu Helskiego posługują się w zimie, gdy zatoka znajduje się pod lodem, prymitywnemi łyżwami, wykonanemi przez samych rybaków. Łyżwy wyrabiane są z żelaza i drzewa. Właściwe **łyżwy składają się z płaskiej deseczki,** do której przytwierdzona jest **cienka listwa drewniana okuta żelazem.** Deseczkę przywiązuje się rzemieniami do nogi. Na tego rodzaju łyżwach rybacy potrafią przebiec drogę wzdłuż Helu (85 klm.) wciągu niecałej godziny. W jeździe na tych łyżwach rybacy wprawiają się od dzieciństwa. Rybacy posługują się również specjalnemi saneczkami, zbudowanemi przez nich. — Zwykle rybacy podczas jazdy **stają na tyle saneczek,** trzymając w rękach drążek ostro okuty i odpychają saneczki drążkiem, zupełnie jak podczas jazdy łodzią. Saneczki poruszają się w ten sposób z ogromną **szybkością, która dochodzi do 30 klm. na godzinę.**

# RADJO.

**HALLO! TU BRYGADA.** Głośne słuchowiska Ernesta Johannsena „Hallo! Tu Brygada“ obiegło kilkakrotnie radjofonje dziewięciu państw, zanim przyjęły je anteny polskie. Premjera tego słuchowiska spotkała się z tak wielkiem powodzeniem, że Polskie Radjo powtarza tę audycję dnia 27. II. o godz. 21.00 w poprawionej reżyserji i w częściowo zmienionej obsadzie.

**O HISTORJI ZAPAŁKI PRZEZ RADJO.** Zwykle obchodzimy uroczyście rocznice wielkich i ważnych wydarzeń. Tym razem wspomnieć należy o niewielkiem stosunkowo, ale mającem już znaczenie duże dla życia — wydarzeniu. Oto przypada 100-letni jubileusz zapałki. Sto lat temu jeszcze ludzie nie rozporządzali tak dogodnym sposobem zapalania ognia, jak dzisiaj. Dopiero wysiłki chemików i techników przyniosły ludzkości wynalazek — zapałki. O historji zapałki mówić będzie przez radjo dnia 27. II. o godz. 17.00 przed mikrofonem wileńskim J. Lewon.

—:000:—

## Programy stacyj radjowych:

PIĄTEK, DNIA 28-go LUTEGO 1936 ROKU.

**Program ogólny.** Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wieniec pieśni śląskich; g. 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Opowiadanie przyrodnicze dla dzieci; g. 17 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta poezji; g. 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 „Manru“ — opera J. Ign. Paderewskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; W przerwie 1-ej Dziennik wieczorny oraz: Obrazki z Polski współczesnej; W przerwie 2-ej: Skrzynka techniczna; 23 Wiadomości meteor.

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; g: 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.40 Arje i pieśni (płyty): 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.20 Recital fortepianowy; g. 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Koncert życzeń z płyt.

**Warszawa.** (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.40 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.20 Pieśni i arje (płyty); 18.30 Pogadanka aktualna; 18.50 Pogadanka społeczna; 19.40 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka lekka (płyty).

**Lwów.** (377.4 m). Godz. 13.35 Płyty; 18.30: Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Pieśni; 19 w cyrku — feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

**Katowice.** (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 17.20 Utwory fortepianowe; 18.30 O książce Jerzego Warchałowskiego; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka tan. z płyt.



KS. JÓZEF ARCHUTOWSKI. 7

# Uwagi o nowych wydaniach Pisma św.

Są jednak wypadki, że tekst Wujka, wymagający zmiany, pozostał niezmieniony, a wyjaśnienie jest dane w komentarzu. Np. Ekkli 51, 13 „i o spłynienie od śmierci prosiłem“, w komentarzu „o wybawienie od śmierci“, właściwiej jednak „z powodu grożącej śmierci“. Ekkli. 31, 2 „myślenie o przejrzeniu“, w komentarzu „o przyszłości“.

Niektóre teksty Wujka są poprawione na podstawie tekstu hebrajskiego. Są to teksty, które w Wulg. są niewolniczo przełożone i wskutek tego nie mają sensu w przekładzie polskim, jak nie mają go w Wulg. Np. Pieśń nad pieśniami 8, 11 W. „winnicę miał spokojny w oncj, która ma ludzi“ zostało poprawione na „winnicę miał Salomon w Baal - Hamon“; tamże 8, 12 W. „tysiąc twoich spokojnych“ poprawiono na „tysiąc tobie, Salomonie“.

Ale tego rodzaju poprawki tekstu nie są konsekwentnie wszędzie przeprowadzone; gdzieindziej, np. Pieśń nad pieśniami 6, 11 zostały „wozy Aminadabowe“; 7, 1 „hufy wojenne“; Przyp. 30, 1 „słowa zgromadzającego, syna zwracającego, widzenie...“ Tekst dawny Wujka pozostał, w komentarzu tylko jest podany właściwy przekład i dane wyjaśnienie.

Dodać wreszcie trzeba, iż w Pieśni n. pieśniami 1, 7 poprawiono błędnie przedrukowany tekst Wujka, t. j. „idź za śladem“, gdy W. „idź za stadem“.

Najbardziej gorliwym w poprawianiu tekstu Wujka był Ks. prof. Michalski. Tekst ks. Joba i Psalmów, przez niego opracowany, jest tak zmieniony, że nie można go nazywać odnowieniem tekstu Wujka, ale uznać trzeba za gruntowną przeróbkę.

We wstępie Ks. M. mówi, **że tłumaczenie Psałterza przez Wujka jest tak piękne i dźwięczne, że** istotnie żal bierze tłumaczyć Pismo na nowo. Ale pomimo to uważa, że należało w wielu miejscach tłumaczenie to uprzystępnić (a więc nietylko tekst odnowić). Uprzystępnienie to, sam oświadcza, polegało na wprowadzeniu poprawek i nowego tłumaczenia słów czy też wierszy, które błędnie przez greckich tłumaczów zostały z hebrajskiego przełożone, a następnie na usunięciu z tekstu Wujka licznych hebraizmów, oprócz tych, które są przejrzyste i przyjęte w języku polskim.

Przypomnieć należy, że tekst psalmów Wulgaty jest przekładem z greckiego przekładu (LXX), dokonanego przytem bardzo dosłownie (stąd hebraizmy we wszystkich starych tłumaczeniach), a nie z oryginału hebrajskiego. Za czasów św. Hieronima tekst łaciński psalmów był już bardzo skażony przez częste przepisywanie, i dlatego św. Hieronim poprawił go na podstawie opracowanego przez Orygenesa tekstu greckiego t. zw. heksaplarnego. Psałterz ten otrzymał nazwę Psałterza gallikańskiego. Ma on niemałe braki, nietylko, że jest przekładem z przekładu, ale też z powodu licznych skażeń przez przepisywaczy. Ale pomimo to Kościół katolicki zachowuje go dotychczas w Piśmie świętem i w Brewjarzu. Projekty, aby go zastąpić przez nowe tłumaczenie, dotychczas nie są realne i, przypuszczać można, nie prędko będą wykonane.

Ks. prof. M. zamienił nietylko przestarzałe wyrazy, ale też bardzo dużo innych wyrazów, które są zupełnie zrozumiałe dla dzisiejszych czytelników i nie potrzebowały odnowienia. Zmian takich jest w tych dwóch księgach bardzo dużo, trudno je tu wszystkie wyliczyć. Nie będę o nich mówił, chcę bowiem zwrócić uwagę na zmiany bardziej poważne, które zostały do tekstu Wujka wprowadzone.

Ks. prof. M. zmienił bardzo często przekład Wujka na podstawie bądź łacińskiego, bądź też częściej hebrajskiego tekstu. Często zwraca uwagę, iż Wulgata i Wujek błędnie przełożyli wyraz hebrajski, i potem podaje właściwe znaczenie. Nowy ten przekład wyrazu a niekiedy nawet całego zdania z hebrajskiego wprowadza następnie do tekstu Wujkowego. Np. ps. 20, 13 zam. W. „w ostatkach twoich przygotujesz twarze ich“ daje przekład z hebr. „cięciwą twoją na nich się zmierzysz“; ps. 21, 2 zam. W. „daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich“ przekład z hebr. „dalekie od zbawienia mego są słowa mej skargi“; ps. 21, 3 zam. W. „i w nocy a nie ku głupstwu mnie“ nowy przekład „i w nocy, a niemasz dla mnie milczenia“; ps. 28, 6 zam. W. „i podrobi je jako cielę libańskie, a umiłowany jako syn jednorożców“ przekład z hebr. „i w tan wprawia Liban jako cielca, a Sirjon jako młodego bawołu“; ps. 29, 6 zam. W. „bo gniew w zapalczywości jego“ — M. przekłada „bo gniew jego wnet mija“; ps. 30, 10 zam. W. „zatrwożyło się w gniewie oko moje“ M. daje „strwożono od smutku me oko“; ps. 30, 12 zam. W. „nad wszystkie nieprzyjacioły moje stałem się pośmiewiskiem i sąsiadom moim bardzo“ M. daje „u wszystkich mych nieprzyjaciół jestem w pogardzie, i w hańbie u mych sąsiadów“; ps. 33, 8 zam. W. „wpuści anioł Pański“ M. daje „obóz założył anioł Pański“; ps. 34, 20 zam. W. „w gniewie ziemskim mówiąc, zdrady myślili“ M. daje „a w kraju, z gniewem obmawiając, zdrady obmyślali“; ps. 34, 24 zam. W. „sądź mię według sprawiedliwości *twojej*“ M. daje „sądź mnie według *mej* sprawiedliwości“; ps. 38, 12 zam. W. „od mocy ręki twojej jam ustał w strofowaniu, dla nieprawości karałeś człowieka. I uczyniłeś, że wyschła jak pająk dusza jego, zaiste próżno się trwoży wszelki człowiek“ M. przekłada „pod przemocą ręki twojej ustaję. Strofując dla nieprawości ukarałeś człowieka, i uschnąć kazałeś, jak pajęczynę, duszy jego; zaiste każdy człowiek jest marnością“ etc. Podobnych poprawek przekładu Wujkowego na podstawie tekstu hebrajskiego jest bardzo dużo. Niemożliwą jest rzeczą wszystkie je przytoczyć.

# Co słychać w Krakowie.

**LUTY.**

27. **Czwartek: Juljana męcz., Bazylego i Prokopa wyzn., Baldomerego subdj.**
Wschód słońca: 6.28, zachód: 17.15.
Długość dnia: 10 godzin i 46 minut.

28. **Piątek: Romana opata kamed., Teofila męcz.**
Wschód słońca: 6.27; zachód 17.16.
Długość dnia: 10 godzin i 48 minut.

—:000:—

**OBNIŻKA TARYFY KOMINIARSKIEJ.** — Prezydent m. zarządził obniżkę taryfy kominiarskiej o 25 proc. Obniżka ta dotyczy niestety tylko domów państwowych i samorządowych, służących za pomieszczenie władz i urzędów państwowych, cywilnych i wojskowych oraz gminych, jakoteż budynków administrowanych przez władze wojskowe i wojskowy Fundusz kwaterunkowy. Obniżka nie obejmie domów państwowych i samorządowych służących do celów mieszkalnych.

**PPOR. GRZEGORZ WNIÓSŁ KASACJĘ.** Zabójca śp. plut. Chromika, ppor. Grzegorz, skazany przez sąd wojskowy na 10 lat więzienia i wydalenie z armji, wniósł do Sądu Najwyższego prośbę o kasację wyroku oraz odwołanie od wymiaru kary.

**CHCIAŁ ZŁOŻYĆ SOBIE SAMOCHÓD.** — Policja aresztowała Matuszka Jana, lat 22, robotnika, zam. przy ul. Lea 39, za systematyczną kradzież narzędzi do samochodów na szkodę swego pracodawcy Roberta Nachsatza, Kazimierza W. 58, wartości około 500 zł. — Część skradzionych przedmiotów odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

—oOo—

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU** dla księży krakowskich odbędzie się w piątek, 28 b. m., w kaplicy Seminarjum duchownego o godzinie 6 wieczorem.

—:00:—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**„CENTRALA ABSTYNENCKA"** Kół młodzieży — Kraków, ul. Skarbowa L. 2. dysponująca bogatą bibljoteką z dziedziny alkohologji, oraz szeregiem prelegentów — lekarzy — udziela wszelkich porad fachowych przy zakładaniu Kółek Abstynenckich na terenie Szkół krakowskich i prowincjonalnych. Godziny urzędowania: codziennie od godz. 11—13-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

**PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY.** Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że podania o przywóz z zagranicy z kontyngentów 2-miesięcznych, przyjmować będzie do dnia 28 bm.

—•—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Most".
Piątek: „Rozkoszna dziewczyna"
Sobota: „Chimery".

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Noc karnawałowa".
WANDA: „Ewa" (M. Schneider).
APOLLO: „Moja maleńka".
SZTUKA: „Na zgliszczach szczęścia".
UCIECHA: „Koenigsmark".
STELLA: „Dzień wielkiej przygody".
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem".
CAPITOL: „Wesoła wdówka".
ADRIA: „Zapomniany człowiek". z Wallacem Berry.
BAGATELA: „Sequoia". Na scenie rewja p. t. „Kraków—Hollywood".
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 24 do piątku 28 bm.: „Zdobyć cię muszę" (J. Kiepura).

—ooOoo—

**„KOMEDJA FRANCUSKA" W KRAKOWIE.** Pod protektoratem ambasady francuskiej w Warszawie, przy współudziale Instytutu francuskiego, odbędzie się w Krakowie w dniu 4 marca br. przedstawienie teatru „Komedji Francuskiej", jako jeden z aktów wymiany kulturalno-artystycznej i intelektualnej między Francją a Polską. Przedstawienie obejmie utwory: „Szelmostwa Skapena" Moliera i „Igraszki trafu i miłości" Marivaux.

**JULJA PELCLING-SCHOENWETEROWA,** świetna skrzypaczka, której gra świadczy o wzorowej technice palcowej oraz wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w niedzielę 1-go marca w sali Saskiej.

**PRZEDSTAWIENIE JUBILEUSZOWE LUDWIKA LAWIŃSKIEGO.** Do plejady znanych nazwisk jak: J. Wernicz, Dyr. Karbowski, M. Macherski, Z. Nowakowski i M. Węgrzyn, którzy biorą udział w przedstawieniu jubileuszowem Ludwika Lawińskiego, przybyło jeszcze nazwisko Alicji Matusiakówny.

**WIECZÓR BALETU G. BODENWIESER** zapowiedziany na czwartek 27 bm. w Starym Teatrze, **nie odbędzie się,** spowodu nieuzyskania wizy zarobkowej.

—:oOo:—

## Sezon wycieczkowy zapowiada się dobrze.

Według informacyj kierownictwa Miejskiego Domu Wycieczkowego z ilości napływających zgłoszeń na najbliższy sezon wiosenny, już dziś można przypuścić, że rok 1936. będzie obfitować w masowe pielgrzymki młodzieży szkolnej, przybywającej do Krakowa. Należy liczyć się z poważnym **brakiem kwater** w pełni sezonu **wiosennego,** dlatego też wskazanem byłoby, aby młodzież zwłaszcza klas wyższych, korzystając z łagodnej zimy, nie odkładała przyjazdu na maj lub czerwiec, lecz wcześniej kwatery sobie zabezpieczyła, pozostawiając najciepłejsze miesiące dla młodzieży klas niższych. Zgłoszenia należy nadsyłać wprost pod adresem Miejskiego Domu Wycieczkowego — Oleandry 4., **unikając pośrednictwa jakiejkolwiek innej instytucji (!),** które opóźnia, a często podraża wycieczkę. Zgodnie ze swym statutem, **Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie, służy na pomieszczenie w pierwszym rzędzie wycieczek szkolnych i dlatego w sezonie ożywonego ruchu młodzieży szkolnej, zespołom pozaszkolnym udzielanie kwater będzie trudne.**

—ooOoo—



## Rzeki w Małopolsce zachodniej wzbierają.

Skutkiem nagłej odwilży, która rozpoczęła się w niedzielę, oraz skutkiem ulewnych deszczów, w całem niemal województwie krakowskiem, z wyjątkiem powiatów nowosądeckiego, jasielskiego i częściowo nowotarskiego, **stan wód na wszystkich rzekach podniósł się znacznie.** Dzięki jednak spłynięciu kry na większości rzek, woda spływa szybko i narazie **nie zachodzi nigdzie obawa powodzi.** W środę zanotowano znaczny **spadek wezbranych rzek:** Soły pod Żywcem, Skawy pod Wadowicami i Raby pod Bochnią. Jedynie Wisła pod Jawiszowicami, skutkiem silnych dopływów, **podniosła się o 550 cm. tj. o 386 cm. ponad stan normalny, a 150 cm. ponad stan alarmowy. Na Wiśle pod Krakowem woda powoli przybiera.** W środę w godzinach popołudniowych podniosła się **o 144 cm. ponad stan normalny. Znaczniejszy przybór Wisły spodziewany jest w godzinach nocnych, jednak bez wszelkiej groźby wylewów.**

W środę o godz. 10.30 **ruszyła Wisłoka szybko wzbierając spowodu deszczów i roztopów śnieżnych. Stan wody 200 cm. ponad stan normalny, t. j. 72 cm. ponad stan alarmowy.** Ponieważ Wisła koło Ostróżka jet jeszcze zamarznięta i **Wisłoka niema swobodnego odpływu,** utworzył się **poniżej Mielca zator lodowy, powodując silny przybór wody na Wisłoce, która przelewa się między wałami.**

Również na Rabie pod Łapanowem pow. bocheńskiego utworzył się obok mostu drewnianego **zator lodowy.** W obu wypadkach na miejscu działają alarmowe komitety powodziowe, z ramienia których wyszkolone odpowiednio, miejscowe i okoliczne straże ogniowe, oraz oddziały organizacyj przysposobienia wojskowego pod kierunkiem inżynierów i straży wodnej **pracują nad usunięciem zatorów lodowych.**

## Spadek liczby studentów na Uniw. Jagiellońskim.

Według zestawienia, sporządzonego przez Kwesturę Uniwersytetu Jagiellońskiego, na uniwersytet na rok akademicki 1935/36 **zapisało się 6.087.** W porównaniu z rokiem ub. oznacza to **zmniejszenie się liczby studjujących o 10 procent.** Władze uniwersyteckie przypuszczały, że spadek liczby studjujących nie przekroczy 8 proc. Jedną z najważniejszych przyczyn zmniejszenia się liczby studjujących są **wysokie opłaty.**

Z poszczególnych wydziałów największa ilość studentów zapisała się **na prawo (2570),** następnie na **wydział filozoficzny (2052),** na **wydział lekarski i wych. fiz. (858),** na **teologję (379) i na rolnictwo (228).**

—000—



## Pomysłowy oszust.

B. woźny Magistratu **Stawiarski Benedykt** był stale w kłopotach finansowych. Pensję miał zajętą za długi, to też na pierwszego otrzymywał z kasy czasem 30 zł., czasem 20, czasem 7, a **nawet 3 zł.** W pogoni za gotówką wpadł on na dowcipny sposób zdobywania jej. Stawiarski chodził po pierwszorzędnych sklepach zegarmistrzowskich, **kupował drogie zegarki na raty, wpłacał za nie drobny zadatek, a następnie sprzedawał zegarek komu innemu i nie płacił dalszych rat.** W ten sposób naraził on zegarmistrzów krak. na straty **w wysokości 1.800 zł.** W podobny sposób „kupował" Stawiarski **aparaty radjowe, futra** i t. d. i również je zaraz sprzedawał, a rat nie płacił. W Sądzie grodzkim **Stawiarski został uwolniony od winy i kary,** gdyż sędzia stanął na stanowisku, że sprawa należy do kompetencji sądu cywilnego. Naskutek wniesionego odwołania Stawiarski stanął przed Sądem Apel., który uznał dokonywane przez niego tranzakcje za zwyczajne **oszustwa** i skazał go na **8 miesięcy więzienia.** Połowę kary darowano Stawiarskiemu na mocy amnestji. Rozprawie przewodniczył **sędzia Horski,** oskarżał **prok. Klimczyk,** bronił **mec. Augustynek.**

—00—

## 109 tysięcy obiadów dla bezrobotnych wydał Arcybiskupi Komitet Rat.

**Na rzecz** Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego **wpłynęły w dalszym ciągu** w lutym br. następujące ofiary: E. Galik 2 zł; J. Wasilewska 2 zł; W. Bochnak 5 zł; Sodalicja Pań Król. Korony Polskiej 20 zł; Ks. M. S. 200 zł; N. N. 2 zł; Jędrzejowska 1 zł; Prof. Z. Grodziccy 10 zł; K. Glatzel 10 zł; L. Semenowicz z Łętowni 5 zł; Składka na odczycie w Domu Katol. 35.55 zł; S. K. 1 zł; W. Bieniówna z Wiśniowej n. W. 3 zł; Ks. J. Golba z Pisarzowic 6 zł; M. Lorysowa z Wieliczki 2 zł; Za J. składa M. M. 600 zł; Składka w kościele św. Anny 30.54 zł; Ks. prałat J. Masny 40 zł; Ks. dziekan Cz. Masny 5 zł; Ks. K. Gutwiński 10 zł; N. N. W. B. i M. B. 20 zł; W. Hełczyński 2.50 zł; N. N: 100 zł; Ks. W. Wicher 20 zł; Fr. Śmiechowska 30 zł; M. Korzeniowska 1 zł.

Do dnia 20 lutego br. wydano bezpłatnie **109.175 obiadów** ubogim i niemogącym zapracować osobom, tak fizycznie, jak i umysłowo pracującym. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, ma bowiem zamiar wydawać nadal dziennie **około 1.200 obiadów bezpłatnie** przez cały okres zimowy, aż do Wielkiej Nocy na co jednak brak dostatecznych funduszów. — Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu", w biurze Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, ul. Straszewskiego 18, od godz. 11—13, w Związku Archidiecezji „Caritas", ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto PKO. 405.825.

—o-O-o—

## Odczyty.

**O LECZNICTWIE W UBEZPIECZALNI SPOŁ.** Wieczór dyskusyjny na powyższy temat, ze współudziałem przedstawicieli Ubezp. Społ. urządza Zw. Inwalidów w czwartek, 27 b. m., przy ul. św. Filipa 25. Początek o godzinie 18-ej.

**PROBLEM DROGOWY NA TERENIE KRAKOWA.** W krak. Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, wygłosi odczyt na powyższy temat inż. M. Chmaj, w piątek, 28 bm. o godzinie 19-tej.

—00—

## Wyrok na wiejskich bandytów.

Sąd przysięgłych rozpatrywał wczoraj sprawę **Ludwika Sali, Edw. Guzika i Ant. Pajdy** z Juszczyna, oskarżonych o dokonanie w nocy z 8 na 9 lipca ub. r. napadu rabunkowego, na drodze w pobliżu Mielca, na Fr. Targosza i Szymona Mizerę. Bandyci sterroryzowali napadniętych rewolwerami i zabrali im około 90 zł. **Sala** skazany został przez Sąd na **3 i pół roku więzienia, Guzik na 3 lata więzienia, a** Pajda został **uniewinniony.**

—ooOoo—

# Z ziemi krakowskiej.

## Ochrona krajobrazu miejscowości w pow. nowosądeckim.

Wojewoda krakowski wydał ostatnio zarządzenie, na mocy którego szereg miejscowości w pow. nowosądeckim objętych zostało ustawą o ochronie krajobrazu. Do miejscowości tych zaliczone zostały Witowice Dolne, Witowice Górne, Bilsko, Łososina Dolna, Rąbkowa, Wronowice, Tęgoborze, Skrzętlna-Rojówka, Zawadka, Białowoda, z gminy: Łososina Dolna. Gromady: Tropie, Roztoka-Brzeziny, Rożnów, Bartkowa-Posadowa, Tabaczowa, Kobyle-Gródek, Znamirowice, Przydonica: Zbyszyce, Wola Kurowska, Jelna-Zbęk, z gminy: Kobyle-Gródek. Gromady: Marcinkowice, Klęczany, Chomranice, z gminy: Chełmiec Polski. Gromady: Kurów, Dąbrowa, Wielogłowy z gminy wiejskiej Nowy Sącz.

Pozatem do miejscowości tych zaliczona została gromada Słowikowa z gminy Korzennej. Rozporządzenie to pociąga za sobą pewne ograniczenia przy wznoszeniu nowych budowli itd.

## Zajście z policją w Rychwałdzie.

P. A. T. ogłosiła nast. komunikat: Dnia 24. lutego br. wieczorem odbywała się w gromadzie **Rychwałd w pow. żywieckim** zabawa weselna. Na zabawę tę, usiłowało wedrzeć się kilkunastu znanych w całej okolicy awanturników, karanych sądownie za różne przestępstwa. Gdy awanturnicy, mimo perswazji nie chcieli odejść, przeniesiono zabawę do karczmy, będącej własnością pana młodego Jana Gibasa. Dla zabezpieczenia się przed napastnikami założono w karczmie okiennice i pozamykano drzwi. I u jednak nadciągnęli ponownie awanturnicy uzbrojeni w kije, drągi i kamienie, zamierzając dostać się przemocą do karczmy. W związku z tem **zawezwano pomocy policji.** Na miejscu zjawił się komendant posterunku wraz z dwoma policjantami. Wezwał on awanturników do rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło skutku. — Przeciwnie, **awanturnicy rzucili się na posterunkowych z drągami i kijami, oraz obrzucili ich kamieniami. Jeden z posterunkowych uderzeniem drąga został powalony na ziemię i stracił przytomność.** Drugi posterunkowy doznał również od uderzeń **szeregu kontuzyj.** Posterunkowi byli zmuszeni w obronie własnej użyć broni, **oddając cztery strzały.** W wyniku strzałów jeden z napastników, **Jan Bieniek został zabity,** a dwaj inni, **Antoni Bieniek i Władysław Tomiczek zostali ranni w nogi.** Rannych przewieziono do szpitala. Po użyciu broni reszta napastników rozbiegła się. Zabity Bieniek karany był sądownie w roku 1933 jednorocznem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała. Na dwóch rannych napastników i innych biorących udział w napadzie były wielokrotne doniesienia do władz sądowych i administracyjnych za bójki i awantury. Lokal Gibasa został zdemolowany. Na miejsce udał się sędzia śledczy, oraz starosta z powiatowym komendantem policji.

**PRZED ELEKTRYFIKACJĄ KALWARJI.**

Ostatnio bawili w Kalwarji Zebrzydowskiej; wicemarszałek Senatu dr. Kwaśniewski, naczelnik urz. woj. Osiecki, dyrektor wojewódzkiego Funduszu Pracy Czarnecki, starosta powiatowy dr. Grzesik i inspektor wojewódzkiego P. Z. Z. W. Nowakowski, celem zapoznania się ze stanem prac około budowy wodociągów miejskich. Na odbytej w tej sprawie konferencji poruszono również **kwestję elektryfikacji miasta.**

# Sport

**KANADA—CZECHOSŁOWACJA 9:1.**

W obecności 5 tys. widzów odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz hokeja lodowego **Kanada—Czechosłowacja.** Wygrała reprezentacja Kanady w stosunku **9:1** (4:1, 4:0, 1:0).

—oOo—

**POLACY WYGRALI.** W meczu rewanżowym polska reprezentacja hokejowa pokonała rezerwową reprezentację Berlina w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w drugiej tercji ze strzału Wolkowskiego.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Walka z biurokracją w urzędach.

**Od kilku miesięcy da się zaobserwować niewątpliwe zainteresowanie władz centralnych zagadnieniem biurokratyzmu w Polsce. Co pewien czas i to w niezbyt długich odstępach ukazują się okólniki ministerjalne, polecające podwładnym urzędom zerwanie z bezdusznym formalizmem, unikanie wszystkiego, co może być przez ludność odczute jako utrudnianie lub uciążliwość.** W tych dniach właśnie **ukazał się** jeden z takich okólników min. **spraw** wewnętrznych p. Raczkiewicza, zwracający uwagę urzędnikom, że „w załatwianiu wszelkich spraw należy się kierować istotnym sensem przepisów, to znaczy ich myślą przewodnią, która przyświecała prawodawcy, a nie sensem pozornym, wynikającym z literalnego brzmienia paragrafów ustaw i zarządzeń. W okólniku swym podkreśla słusznie p. minister, że

„...Urzędnik winien poważnie liczyć się z trudnościami, na jakie naraża się musi obywatel, spełniając stawiane mu żądania. W szczególności dotyczy to np. podań, składanych przez obywateli niewłaściwym urzędom, t. zn. niekompetentnym do załatwienia danej sprawy. W tym wypadku podania niewłaściwie złożone, winny być nie zwracane petentowi, ale kierowane wprost do właściwej władzy dla oszczędzenia obywatelowi dodatkowych kosztów, zbędnej straty czasu itd.".

Okólnik ten w całej swej osnowie jest wyrazem zrozumienia udręki, jaka jest udziałem ludności, zwłaszcza wiejskiej, w zetknięciu się z urzędem. Ale też pośrednio — tylokrotne pojawianie się okólników w tej samej sprawie — dowodzi, że na tym „odcinku" nie zachodzą niestety zmiany na lepsze. Zbyt trudno przychodzi dziś usunąć z biur i urzędów to fałszywe mniemanie, jakie wytworzyło się w ostatnich latach na skutek wpajanej wciąż w wykonawców władzy teorji o „wzmocnieniu władzy państwowej". Słuszna ta zasada została zrozumiana w sensie, który wydaje dziś tak smutne rezultaty.

Trzeba przyznać, że biurokratyzm jest w pewnym stopniu spadkiem po okupacji zaborców i po przerośnie funkcyj aparatu administracyjnego w okresie gospodarki wojennej, jak również że władze od lat już wydały walkę tym złym nawykom w stosunku urzędu do obywatela. Niemniej okres „radosnej twórczości" zahamował postępy tej walki a nawet istniejący dawniej stan rzeczy znacznie pogorszył.

Życzyć sobie należy, by dziś przynajmniej udało się wyższym władzom odnieść pod tym względem zwycięstwo nad niepokonanym dotąd i silniejszym nad wszystkie okólniki, biurokratyzmem „dołów" administracyjnych.

j. w.

# Zanik kredytu na wsi.

Ze sfer rolniczych otrzymaliśmy artykuł, wskazujący wyraźnie na rozczarowanie, jakie w tych kołach wywołało ekspose na terenie Sejmu obecnego ministra rolnictwa p. Poniatowskiego. Wygłoszone przez niego ekspose było wprawdzie owiane duchem pożądanego zawsze optymizmu, nie zawierało jednak żadnych konkretnych wskazówek, któreby pozwoliły wyrobić sobie zdanie o kierunku polityki tego resortu w tak przełomowych dla rolnictwa chwilach, jak obecny kryzys gospodarczy.

Że chwila ta jest istotnie krytyczna — pisze nasz korespondent — wskazują liczne objawy i fakty z życia rolnictwa. Wieś głoduje, akcja minimalnych zreszą zniżek soli, nafty, cukru, węgla itd. naogół nie dociera do szerszych rzesz ludności, produkty przemysłowe są dla ludności rolniczej w porównaniu z cenami przez nią osiąganemi, wciąż za wysokie i coraz powszechniej daje się zaobserwować ekstensyfikacja gospodarstw. Jeżeli do tego dodamy psychiczne przytłoczenie szerokich sfer rolniczych ciężarem nadmiernym opłat fiskalnych, — wszelkie optymistyczne słowa nie mogą być przekonywujące. **Zanik kredytu na wsi odbywa się ostatnio w tempie wprost niepokojącem.** Według danych Bibljoteki Puławskiej, **jeszcze** w roku 1930-31 rolnicy uzyskali **kredyt** w wysokości 67 zł. 58 gr. na 1 **ha; w roku 1932-33 kredyt ten zmalał do 11 zł. 32 gr. na 1 ha; zaś w ostatnim roku gosp. 1934-35 spadł do znikomej cyfry 6 zł. 7 gr.** na 1 ha. Jest to spadek o 91 procent w przeciągu pięciu zaledwie lat.

Niezmiernie charakterystyczne **są głosy w tej sprawie samych rolników, przytoczone w publikacji Instytutu Puławskiego.** Jeden z rolników pisze: „Co do zaciągania nowych pożyczek, to teraz **nikt nie chce pożyczyć, bo wie, że spowrotem nie otrzyma...**" Inny pisze: „Ci co mogliby pożyczyć, powiadają, pożyczę, to zamiast procentu i oddania z podziękowaniem będzie mnie włóczył po sądach rozjemczych i oddawał przez 14 lat jak z łaski". Inny rolnik pisze: „Chociażby chciał kto zaciągnąć pożyczkę gdziekolwiek, to poprostu nie może się odważyć brać takiego ciężaru na swoje barki dla tego, że nie widzi przed sobą tego, by mógł to spłacić w dzisiejszym czasie, tak, że budynki się walą, narzędzia rolnicze niszczą".

Któż jest w tych warunkach bardziej powołanym do wystąpienia z określonym programem działalności dla podniesienia wsi, jeżeli nie minister jednego z najważniejszych w Polsce resortów. Idzie tu o przywrócenie możliwej rentowności warsztatów rolniczych, o powiększenie konsumcji artykułów rolniczych, dalej o sprawiedliwy rozdział i zmniejszenie ciężarów podatkowych, o podniesienie stanu pastwisk i hodowli, o sporządzenie i wydanie „kodeksu agrarnego", którego zapoczątkowanie zajął się swego czasu prof. U. J. Jaworski itd. Niestety dla problemów tych, nie znalazło się należyte miejsce w obszernem przemówieniu sejmowem p. ministra.

L.

## Przymusowa kartelizacja przemysłu na Węgrzech.

(—) **Zjawiskiem** niewątpliwie interesującem **jest fakt, że węgierski min. przemysłu Bornemisza wniósł do sejmu projekt ustawy o przymusowej kartelizacji** tamtejszego przemysłu przy równoczesnem wprowadzeniu numerus clausus. **Nastąpiło** to wskutek zabiegów węgierskich sfer przemysłowych, które stanęły na stanowisku, że w głównych działach

**PROCES UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU JEST ZAKOŃCZONY**

wobec czego koniecznem jest zabezpieczenie rentowności przemysłu przez ochronę przed niepożądaną konkurencją. Odnośny memorjał podnosił, że podobny proces dokonał się także w innych krajach przemysłowych. Już dawniej program tego rodzaju podjął min. skarbu **Fabinyi** odnośnie do przemysłu papierowego, aby w ten sposób zapobiec importowi papierniczemu, a z drugiej strony ułatwić rolnictwu węgierskiemu wywóz kompensacyjny. Program ten upadł. Skutkiem tego w tym dziale przemysłu daje się stwierdzić nadmiar podaży, co dotyczy także przemysłu tekstylnego, chemicznego, skórzanego i budowlanego. Numerus clausus koniecznym jest również dla przemysłu **młynarskiego** i być może w tej dziedzinie zostanie przeprowadzony system zastosowany.

Los przedłożenia rządowego o kartelach **zależy** jednak **od stanowiska kół rolniczych, w** których interesie nie leży bynajmniej wysoka cena wyrobów przemysłowych.

## Skrócenie czasu pracy w Czechosłowacji i w Austrji.

W parlamencie czechosłowackim złożono projekt ustawy, **zmieniającej dotychczasowe przepisy o czasie pracy.**

Według tego projektu, dozwolony dzienny czas pracy wynosiłby **8 godzin, ale tygodniowy czas pracy nie mógłby przekraczać 40 godzin.** Po 4 godzinach pracy nastąpować ma 15-minutowa przerwa. Odpoczynek tygodniowy wynosiłby, według projektu 36 godzin. Praca kobiet w soboty powinna się kończyć o godz. 12-tej.

W dalszym ciągu projekt przewiduje, że za **godziny nadliczbowe w nocy,** oraz w niedziele i święta, dopłacałoby się 100% wynagrodzenia, za pracę w soboty w godzinach popołudniowych 50%, a za pracę w godzinach nadliczbowych w innych wypadkach 25%.

Inne postanowienia projektu regulują m. in. sprawy urlopów dla górników, zmieniając dotychczasową normę urlopów z 5—12 dni, na 7—15 dni.

Ministerstwo opieki społecznej w Austrji opracowało projekt ustawy **o popieraniu do browolnego skrócenia czasu pracy.** Zakłady, które na podstawie umów zbiorowych wprowadzałyby skrócony czas pracy, miałyby otrzymywać **pewne ulgi finansowe.**

—ooo—

# Sejm o obniżce cen, kartelach i izbach rzemieślniczych.

W dyskusji nad preliminarzem ministerstwa przemysłu, toczącej się na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, przemawiał pos. **Wierzbicki,** broniąc polityki „Lewiatana". Przemysł — oświadczył on „jest przywiązany do każdego **istniejącego** gabinetu dlatego, że wiedzą, iż jak tylko będzie **nowy gabinet,** to będzie murowaną nowa obniżka cen przemysłowych. Zawsze na początku swego ministerstwa dany minister był tem większy, im bardziej obniżał ceny. To jest taki

**TRICK POLITYCZNY W POLSCE.**

Gdyby obniżka cen miała być tak cudownym środkiem, to dlaczego — mówił dalej pos. W. — nie przeprowadza się **radykalnej obniżki cen monopolowych.** Ale ministrowie przemysłu nigdy naprawdę nie byli ministrami przemysłu dlatego, że zawsze na tle życia przemysłowego, wykonują oni wskazówki ogólnej polityki.

Pos. **Sikorski** (kupiec z Poznania) wskazał na zgubne dla przemysłu skutki gospodarki karteli. „Dygnitarz kartelowy — mówił — czy urzędnik państwowy **nie odpowia dają za kapitały, włożone w przedsiębiorstwo. Obniżki cen kartelowych**

**NIE MOŻNA UZNAĆ ZA SKOŃCZONĄ.**

Między planowością „kartelu" i sowieckiego kołchozu jest bliskie pokrewieństwo".

Działalność karteli w Polsce potępił również pos. **Wojciechowski,** podając cyfry kapitałów wywiezionych z Polski przez zagranicznych kierowników zakładów przemysłowych. Trudności uprzemysłowienia Polski, tkwią, zdaniem mówcy w uśpieniu zdolności przemysłowo-organizacyjnych. Pos. **Pacholczyk,** zacytował znamienny przykład z Gdyni, gdzie

**JEDNĄ Z ULIC SKRZYWIONO W LEWO,**

**aby nie wywłaszczać siostry wpływowego pana,** której plac znajdował się na **drodze.**

Pos. **Marchlewski, kupiec z Grudziądza** apelował do rolników, **aby zainteresowali się sprawą polskiego mieszczaństwa** i dążyli do unarodowienia **handlu** przez **zakładanie** spółdzielni po wsiach. W dalszych przemówieniach wytknięto rządowi rozwiązanie w roku ub. cechów **rzemieślniczych.** „Zespół ludzi — mówił pos. **Hermanowicz z Wilna** — którzy stoją na czele

**IZB RZEMIEŚLNICZYCH.**

nie wykazuje żadnych zdolności organizacyjnych, ale prowadzi wielką reklamę". Pos. **Jahoda-Żółtowski** stwierdził, że przyczyn upadku cechów upatrywać należy w pozbawieniu ich dawnych zadań, z których wyrosły. Strzępy tych zadań pozostawiono im, przelewając wszystkie uprawnienia na **nowe twory, które nie zdały egzaminu.** Rzemiosło domaga się przywrócenia dawnych uprawnień, zamiast czynić z nich **coś w rodzaju klubów towarzyskich.**

Dyskusję zakończyła

**REPLIKA MIN. GÓRECKIEGO,**

który podkreślił m. in., iż pomoc **kapitału** zagranicznego jest nam wciąż potrzebna. Po zakończeniu rozpraw nad budżetem ministerstw przemysłu i handlu

**DOSZŁO DO INCYDENTU**

między pos. Floyar-Rajchmanem a pos. **Wojciechowskim.** Ten ostatni zarzucił pos. **Rajchmanowi,** iż jako minister popierał gospodarkę prywatno-kartelową i kapitalizmu państwowego według wzorów, zaczerpniętych z Rosji sowieckiej. Pos. **Rajchman** w odpowiedzi na to wysunął pewne zarzuty pos. Wojciechowskiemu w związku z jego działalnością, jako właściciela i kierownika przedsiębiorstwa naftowego, na co pos. Wojciechowski, czując się obrażony, zapowiedział skierowanie sprawy do sądu marszałkowskiego.

—ooo—



## Wyczerpanie kontyngentu wiz do Brazylji.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, kontyngent wiz brazylijskich dla emigrantów-nierolników z Polski na pierwszy kwartał br. **został już całkowicie wyczerpany.** — Kontyngent wiz dla tej kategorji emigrantów na nowy kwartał wyznaczą centralne władze brazylijskie prawdopodobnie w **pierwszych dniach kwietnia br.,** do tego jednak czasu posiadacze wezwań nierolniczych winni się zwracać do pobliskich biur Syndykatu Emigracyjnego w celu otrzymania informacji i pomocy przy wyrobieniu dokumentów podróży. Ze względu bowiem na spodziewany mały przydział wiz dla nierolników, zainteresowani emigranci powinni już obecnie przygotować potrzebne dokumenty.

Pozostałe kategorje emigrantów, tj. **posiadacze kontraktów rolniczych oraz rodziny osadnicze,** udające się do Brazylji na kolonje (np. „Morska Wola" i „Orzeł Biały"), **otrzymują w dalszym ciągu wizy brazylijskie** w kwocie rolniczej, która do końca marca wynosi 450 osób. Żony i niepełnoletnie dzieci (nieprzekroczony 21 rok życia) otrzymują wizy brazylijskie poza kwotą, na postawie imiennego wezwania brazylijskiego.

## O pracę dla inwalidów.

W **Funduszu Pracy** przyjęto delegację **Zw. Inwalidów Rzplitej,** która interwenjowała w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych w **państwowych przedsiębiorstwach,** zwłaszcza zaś w zakładach Min. Komunikacji. Delegacja **uskarżała się na niestosowanie się prywatnych zakładów pracy do ustawy o zatrudnieniu inwalidów.** Z ramienia Funduszu Pracy wyjaśniono, że Fundusz Pracy, do którego zadań należy czuwanie nad wykonaniem przepisów ustawy **o zatrudnieniu inwalidów,** poczynił już w zakładach pracy odpowiednie interwencje i przedsięweźmie wzmocnienie kontroli w sprawie wykonania owej ustawy.

**KIEDY SPADKOBIERCA TRACI PRAWO DO PRZEDMIOTÓW SPADKOWYCH?**

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę pani H. J. na wyrok Sądu Apelacyjnego. W skardze tej p. H. J. żądała wydania przez siostrę swą połowy listów zastawnych wartości 13.650 zł., stanowiących spadek po ojcu. Sąd Najwyższy skargę oddalił i w motywach podał, że ponieważ sądy niższych instancyj ustaliły, że powódka p. H. J. skarżąca swą siostrę, usiłowała ukryć listy zastawne i nawet wytoczyła sprawę o przyznanie jej całkowitej własności tych listów, a ponieważ w myśl art. 792 k. c. spadkobierca, który zataja mienie spadkowe, traci do niego prawo, — Sąd Najwyższy orzekł, jak wyżej, gdyż zachowanie się p. H. J. pozbawiło ją prawa do tej części spadku, którą usiłowała ukryć.



## Napad na majątek Callesa.

Według ostatnich doniesień z Meksyku, **grupa kobiet i dzieci w liczbie przeszło 200, dokonała napadu na dobra b. prez. Meksyku Callesa,** położone w odległości około 30 kilometrów od stolicy. Kobiety zajęły zabudowania i postanowiły urządzić w nich **„Dom dla kobiety pracującej"** oraz dokonać podziału dóbr, których wartość oblicza się na 800.000 pezów. B. prezydent zwrócił się **do władz z prośbą o interwencję,** wychodząc z założenia, że chodzi tu o wystąpienie o charakterze czysto komunistycznym.

# Co sądzą Chiny o przyczynach zamachu?

**Nankin, 26. 2. (PAT).** Wiadomości nadchodzące z Tokjo wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane za wstęp do japońskiej akcji wojskowej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.

Zdaniem kół chińskich przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty były różnego rodzaju. Przedewszystkiem opór, jaki japońscy mężowie stanu stawiali zapędom władz wojskowych oraz odmowa polityków japońskich udzielenia zezwolenia na zaatakowanie Związku Sowieckiego przed czterema laty, kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawić poważnego oporu.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji Zewnętrznej a nawet na Syberji. Zabójstwo ministra finansów tłumaczone jest odmową Takahaszi zwiększenia kredytów na armję i marynarkę.

OBAWA PRZED ZATARGIEM SOWIECKO-JAPOŃSKIM W ANGLJI.

**Londyn, 26. 2. (PAT.** Wiadomości o przewrocie wojskowym w Tokjo w najwyższym stopniu zaalarmowały tutejsze koła polityczne. **Obawa przed zatargiem sowiecko-japońskim staje się oczywistą.**

## Po zamachu wybuchły poważne rozruchy.

**Londyn, 26. 2. (PAT).** Zamach stanu w Japonji odbił się przedewszystkiem na życiu gospodarczym kraju. Giełdy papierów wartościowych w większych miastach japońskich zawiesiły wszelkie tranzakcje.

Reuter donosi, iż po zamachu stanu wybuchły poważne rozruchy. Już w ciągu ostatnich wyborów ujawniły się silne tarcia pomiędzy stronnictwami politycznemi a kołami wojskowemi.

## „Celem zamachu jest utworzenie silnego rządu".

**Berlin, 26. 2. (PAT).** Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo: Koła aktywistyczne armji i marynarki, które od dłuższego czasu domagały się usunięcia obecnego rządu i ustanowienia rządu wolnego od wszelkich wpływów i usunięcia partji, dokonały zamachu. O powodzeniu tego zamachu jeszcze obecnie nie można wydać sądu. Pewne koła wojskowe, mające duży wpływ w kraju żądają prowadzenia polityki zagranicznej po ich myśli i głębokich reform wewnątrz kraju, jako to: kontrola państwa nad przemysłem, sprawiedliwy podział ciężarów finansowych, pomoc dla ludności pracującej. **Celem zamachu jest utworzenie silnego rządu, który stanie na czele zwartego i jednolitego narodu.** Parlament zwołany jest na 20 kwietnia.

—ooo—

# Gwardja cesarska otrzymała rozkaz stłumienia powstania.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

**Szanghaj, 26. 2.** Gwardja cesarska, licząca 12.000 żołnierzy, otrzymała rozkaz stłumienia powstania w Tokjo.

—:000:—

## Walka policji z powstańcami.

**Szanghaj, 26. 2. (PAT.)** Według otrzymanych tu wiadomości z Tokjo, policja pod wodzą rannego szefa policji **Oguri stoczyła prawdziwą bitwę z powstańcami, którzy natarli na willę hr. Makino, strażnika pieczęci prywatnej cesarza. W walce tej po obu stronach padło wielu zabitych a hr. Makino jest ranny.** Odparci od willi Makino powstańcy uderzyli na gmach min. sprawiedliwości i **zajęli go.**

## Min. marynarki premjerem?

**Szanghaj, 26. 2. (PAT.)** Minister spraw wewnętrznych **bar. Goto objął kierownictwo gabinetu prowizorycznie.** Według pogłosek, które nadeszły z Tokjo, Mikado powierzył misję utworzenia nowego gabinetu **min. marynarki adm. Osumi.**

—000—



# Z frontu abisyńskiego.

**Rzym, 26. 2. (PAT.)** Komunikat urzędowy nr. 136. Marsz. Badoglio telegrafuje: **Na froncie somalijskim kolumna zmotoryzowana,** która wyruszyła z Wegelli, dokonała wywiadu na skraju prowincji Sidano, **odpierając zbrojne grupy abisyńskie, usiłujące stawiać opór.** Nad Webbi-Gestro patrole włoskie prowadzą ożywioną akcję. Lotnicy w Somalji **bombardowali obozy wojenne abisyńskie w Gigner i zniszczyli umocnienia obronne.** Inna eskadra, która wystartowała z nowego lotniska w Negelli, wykonała lot wywiadowczy nad Irga-Alem, głównem miastem prowincji Sidamo. **Na froncie** erytrejskim nic godnego zanotowania nie zaszło.

ZBIEGŁ Z FRONTU ABISYŃSKIEGO DO POLSKI.

**Brześć n. Bugiem, 26. 2. (PAT.)** Na stacji Brześć Centralny policja zatrzymała osobnika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji **na nazwisko Friderrico Guirrini.** Zatrzymany oświadczył, **że zbiegł z frontu abisyńskiego.**

## Kim był hitlerowiec Gustlof?

**Warszawa, 26. 2. (Tel.).** W Niemczech pojawił się niezwykły rozkaz dzienny dowódcy hitlerowskich SA. W rozkazie **tym** ujawniono, że zamordowany w Szwajcarji hitlerowiec **Gustlof** był dowódcą **standarty** hitlerowskiej **nr. 89.** Grupa ta jest odpowiedzialna **za zamach na kanclerza Dollfussa, prof. Lessinga w Karlowych Warach oraz uprowadzenie z Czechosłowacji i zabicie Fromista.** Standarta nr. 89 nosi określenie standarty do specjalnych poruczeń i składa się wyłącznie z ludzi, **którzy mają powierzone dokonywanie aktów terroru poza granicami Niemiec.**

Policja zbiega zatrzymała, **celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.**

## Obrady Sejmu nad budżetem Min. Skarbu

**Warszawa, 26. 2. (Tel.).** Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dokonano **wyboru komisji rolnej.** Przy wyborach upadli dwaj kandydaci marszałka. Skolei przyjęto budżet długów państwowych, poczem toczyły się obrady nad budżetem Min. Skarbu. Przy budżecie tym przemawiał min. Kwiatkowski, **który wskazał na poprawę położenia budżetowego,** która zarysowała się w styczniu i trwa w bieżącym miesiącu. P. wicepremjer uważa, że poza równowagą budżetową konieczne jest uporządkowanie stosunków na rynku pieniężnym i uporządkowanie zadłużenia państwowego. Min. Kwiatkowski przewiduje realny plan spłaty długów bieżących i skonwertowanie niektórych długów krótkoterminowych na średnio- i długoterminowe. **Chodzi dalej o podtrzymanie i wzmocnienie tempa życia gospodarczego,** przyczem dalej o podtrzymanie i wzmocnienie tempa życia gospodarczego, przyczem p. minister skarbu zapewnił, **że utrzymana będzie tendencja zapewnienia powodzenia inicjatywie społecznej.** P. wicepremjer wskazał na konieczność pozyskania na konsumenta kresów wschodnich. Nad budżetem rozwinęła się obszerna dyskusja.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa, 26. 2. (Telef.)** **Giełda dewizowa:** Belgja 89.30, Holandja 360.15, Kopenhaga 117, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.24, Paryż 35, Praga 21.96, Szwajcarja 173.27, Sztokholm 135.10. Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.23, rubel złoty 4.76, dolar złoty 8.99, marka niemiecka 149.50, funt szterl. 26.20.

# Rygorystyczne zarządzenia ministerstwa W.R.i O.P.

## w sprawie opłat akademickich.

**Warszawa, 26. 2. (PAT).** Dowiadujemy się, że ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym w związku ze złożonemi za pośrednictwem szkół memorjałami młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc., **nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów tej części młodzieży, która zmuszona jest korzystać z form pomocy, opartych na wpływach funduszu opłat studenckich.**

W związku z tem ministerstwo zaleciło szkołom wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do osób, które wskutek **pod** porządkowania się organizowanej **przez** nieodpowiedzialne czynniki, **t. zw. „akcji antyopłatowej" — wstrzymują się od terminowego wznoszenia opłat w przepisanej wysokości.**

Osoby skreślone z listy studentów **automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady,** oraz pobierania rat stypendjów i innych świadczeń w pieniądzach lub w naturze.

Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły, o ile zgodzą się na to władze akademickie, — **będzie nieodwołalnie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 40 zł. za ponowny wpis.**

—oo—

# Umarzanie zaległości podatkowych.

**Warszawa, 26. 2. (Telef.)** Minister skarbu zarządził, że urzędy skarbowe mają umorzyć z urzędu drobne zaległości podatkowe, nieprzekraczające u poszczególnych płatników **kwoty 400 zł.,** a pochodzące z wymiaru za rok 1932 i lata poprzednie. Przy kwocie do 400 zł. nie mają być liczone **wydatki na rzecz związków samorządowych i szkół oraz 15 proc. dodatek pobierany na mocy ustawy z 26 marca 1935 r.** Umorzenie zaległości podatkowych spowoduje równocześnie umorzenie przypadających od tych zaległości **podatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych.** Umorzenia mają być dokonane z urzędu w zaległościach z podatku gruntowego, od nieruchomości, podatku przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od lokali, od placów budowlanych. Umorzenie następuje wtedy, gdy ogólna suma zaległości w każdym z wymienionych podatków u poszczególnych płatników **nie przekracza 400 zł.** Z dniem 1 marca 1936 r. urzędy skarbowe zaniechają prowadzenia egzekucyj w stosunku do powyżej określonych zaległości podatkowych.

Okólnik podnosi, że nie podlegają umorzeniu zaległości mas zgłoszonych do konkursu skutkiem upadłości, lub zaległości znajdujące pokrycie w sumach zgłoszonych do depozytu sądowego.

—oOo—

# 53 milj. zł. na roboty inwestycyjne.

**Warszawa, 26. 2. (Telef.).** Tegoroczny budżet Funduszu Pracy przewiduje na roboty inwestycyjne **około 53.000.000 zł.** Z tego 9 miljonów zł. pójdzie na akcję zatrudnienia młodzieży w **junackich** ośrodkach pracy, 5 miljonów na budowy robotniczych osiedli, **600.000 zł. na plany, projekty, studja i pomiary** w miastach. Pozostałe **38.400.000 zł.,** z czego — **20.400.000 zł.** z własnych wpływów Funduszu Pracy i **18.000.000 zł.** z finansów rynku sztywnego, **zostanie przeznaczone bezpośrednio na akcję zatrudnienia na robotach publicznych w zakresie samorządu terytorjalnego.** Z sumy tej około połowa pójdzie na roboty o charakterze robót rentownych, jak wodociągi, kanalizacje, chłodnie, rzeźnie itp., reszta na roboty uliczne, regulacje rzek itd., dające obok walorów gospodarczych duży efekt **w dziedzinie** zatrudnienia. Z sumy 9 miljonów na zatrudnienie młodzieży w ośrodkach pracy, prowadzone będą roboty przedewszystkiem **na terenie wojew. zachodnich,** przyczem zatrudnieni będą junacy, pochodzący z większych skupień bezrobocia. Z 9 miljonów, przypadnie równowartość **7** miljonów zł. na roboty Min. Komunikacji, **1.800.000 zł.** na roboty Min. Rolnictwa, a **200.000 zł.** na roboty Min. Poczt i Telegrafów.

# Delegacja żydów do p. Prezydenta w sprawie uboju rytualnego?

**Warszawa, 26. 2. (Telef.)** Prasa żydowska pomimo **nieprzyjęcia delegacji Związku Rabinów przez premjera, żywi nadzieję, że delegacja będzie przyjęta przez Prezydenta Rzplitej.** W skład delegacji mieliby wejść cadykowie z Belcza, Sochaczewa, Aleksandrowa oraz 7 najwybitniejszych rabinów, których nazwiska **nie są jeszcze ustalone.** Głównym celem delegacji ma być **złożenie przed P. Prezydentem uroczystej przysięgi, mającej stwierdzić, że projekt posłanki Prystorowej w sprawie zakazu uboju rytualnego stanowi zamach na jedną z głównych zasad religji żydowskiej.** Podobno rabini chcieli taką przysięgę złożyć przed **premjerem.** Żargonowy łódzki „Najer Folksblat" rzuca projekt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za obrazę religji żydowskiej tych wszystkich przeciwników uboju rytualnego z posłanką Prystorową na czele, **którzy określają ten ubój mianem barbarzyństwa.**

# Tajna organizacja hitlerowska

## dążyła do oderwania Górnego Śląska od Polski.

**Katowice, 26. 2. (Telef.)** Wykrycie nielegalnej organizacji hitlerowskiej na G. Śląsku **pociągnęło za sobą aresztowanie 100 ludzi,** z czego **25** zatrzymano nadal w aresztach, a przeciwko **70 wdrożono dochodzenia karne.** Podczas rewizji znaleziono dowody, stwierdzające, **że organizacja prowadziła propagandę**

ZA ODERWANIEM OD POLSKI ŚLĄSKA.

W rozszerzanych przez nią ulotkach zapewniano, **że nastąpi na G. Śląsku nowy plebiscyt, który zadecyduje o zmianie granic państwa.** Hitlerowcy nawoływali ludność niemiecką do

CZYNIENIA PRZYGOTOWAŃ PLEBISCYTOWYCH.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono także **dużą ilość tajnej i zakazanej literatury hitlerowskiej, propagującej oderwanie od Polski G. Śląska.** W legalnie istniejących bibljotekach **„Volksbundu"** znaleziono nielegalne **pisma hitlerowskie.** Z dokumentów, które wpadły w ręce władzy, wynika, że właściwi twórcy irrydenty przebywają zagranicą, głównie **w Bytomiu.** Legalnie działające na terenie polskim organizacje niemieckie **wypierają się jakiejkolwiek łączności z irrydentystyczną organizacją hitlerowską.**

Organ b. senatora Panta „Der Deutsche in Polen" ponownie zajmuje się zdemaskowaniem nielegalnego ruchu i stawia pytanie, jakie faktycznie istnieją różnice między legalnemi a nielegalnemi organizacjami hitlerowskiemi w Polsce. Jest bardzo trudno dać odpowiedź na to pytanie, w rzeczywistości bowiem **istnieją trudności odróżnienia legalnego i nielegalnego ruchu hitlerowskiego na G. Śląsku.** Trudności nie zmniejsza okoliczność, że oficjalni przedstawiciele legalnego ruchu hitlerowskiego **odżegnują się od nielegalnych organizacyj hitlerowskich.**

Śledztwo potrwa czas dłuższy, wobec ogromnego materjału pozostającego do dyspozycji władz. Polski kodeks karny kwalifikuje bardzo surowo przestępstwa, **wyrażające się w dążeniu do oderwania części terytorjum państwowego.**

Wiadomości o wykryciu irrydenty niemieckiej wywarły duże wrażenie zagranicą, **zwłaszcza w Anglji.** Prasa europejska zapełniona jest informacjami o

LIKWIDACJI NIELEGALNEGO RUCHU HITLEROWSKIEGO W POLSCE.

Dzienniki angielskie wezwały swych korespondentów w Warszawie, by nadesłali szczegółowe i obszerne informacje dotyczące działalności organizacyj hitlerowskich w Polsce.

J. F. PREUSSNER. 48

# Mr. Dick.

Powieść.

— Odbijajcie — rozkazała. — Już i tak spóźnię się.

Dick odkotwiczył „Achilla“ i począł stawiać żagiel. Słaby wietrzyk wiejący od morza, wyprężył płótno. „Achill“, posłuszny wiatrowi wykręcił się.

— Myślę, że najlepiej będzie, jeśli pani usiądzie przy sterze — rzekł — jeszcze rozbijemy się po drodze.

Dziewczyna umocowała szoty i przeszła posłusznie do steru. Dick postawił żagiel. Wybrał go starannie. To samo uczynił z kliwrami. „Achill I“ przygięty do powierzchni, poszybował w kierunku wysuniętego cypla. Po zatoce kręciło się mnóstwo łodzi i motorówek. Dick zezem patrzył na dziewczynę lawirującą między niemi. Da sobie rady — pomyślał, gdy zręcznie wyminęła pędzącą wprost na nich barkę. Gdy dotarli do cypla, należało zawrócić prawie o 180 stopni.

— Proszę uważać. Zrobimy wzrot na fordewind — zawołał Dick. — Ster na burtę. Tak...

Kliwry wyszły z wiatru pierwsze, ale też pierwsze złapały wiatr napowrót.

Wielki żagiel zwisł. Zdawało się, że manewr się nie powiedzie. Ale kliwry spełniły swoje zadanie. Zupełnie niespodziewanie grot złapał wiatr. Gig przeleciał ponad głową dziewczyny.

— Niech pan uważa — krzyknęła na Dicka, który stał na drodze. Dick uważał. Schylił się. Ukośny wiatr ześlizgnął się po żaglu. „Achill I“ torując sobie drogę, smukłą piersią począł płynąć ku Landerdale. Dick wyciągnął topsle i poszedł zluzować dziewczynę. Chciało mu się palić, ale bez zezwolenia z jej strony nie śmiał. Jakby przenikła jego myśli, gdyż nieoczekiwanie przemówiła:

— Możecie śmiało zapalić...

— Dziękuję Miss — odparł zaskoczony. Zapalił i patrzył na profil dziewczyny. Mógłby tak na nią spoglądać bez końca. Dziewczyna, jakby zapomniała o jego obecności. Z oczyma, umieszczonemi na błękicie, marzyła. Był ciekaw, jakie myśli sprowadziły chmurkę na jej czoło. Ale bieg myśli zmienił się i chmurka zniknęła. Westchnęła raz, a potem drugi.

— Ojciec powiedział mi, że będziecie prowadzić „Achilla“ w Floryda - coupie — powiedziała. — Czemu nie powiedzieliście mi tego sami dzisiaj rano?

— Mr. Shannon sobie nie życzył — odparł. — Zresztą pani się nie pytała.

— Nie przyszło mi to do głowy — szepnęła. Mam nadzieję, że wygracie — dodała jeszcze, a on skinął głową, jakby to była rzecz przesądzona. Później już nie rozmawiali. Dziewczyna wskazała cypel, na który ma sterować i poczęła się przygotowywać do drogi.

— Zaczekacie na mnie tutaj — rzekła. — Powinnam najdalej za godzinę powrócić. W każdym razie nie oddalajcie się stąd bezemnie. Dowidzenia.

„Achil“ dobił do brzegu i dziewczyna, nie czekając na pomoc ze strony Dicka, skoczyła. Po chwili znikła w gaju pomarańczowym. Dick opuścił żagiel, przywiązał łódź i udał się jej śladem. Zobaczył, że kieruje swoje kroki do domu skrytego w zielonej gęstwinie i zachmurzył się. Znowu poszła do Wisby'ego. Nie chciał nawet o tem myśleć. Znalazł jeziorko ze słodką wodą i zabrał się do prania swego kombinezu. Przed upływem godziny był już przebrany w czystą odzież. Wyszedł na niewielką wyniosłość i rozejrzał się po okolicy. Dziewczyny nie było widać. Zobaczył natomiast kogoś innego. Właśnie gdy miał zejść ze swego punktu obserwacyjnego, spojrzenie jego padło na człowieka, przechadzającego się po plaży. Nie mógł się omylić. Człowiekiem tym był podinspektor Snyder. Pierwszy raz w życiu odczuł zadowolenie z obecności policjanta. Minuty płynęły. Słońce leżało tak nisko, że gaje i ogrody pokrywać się poczęły mrokiem. Jeszcze kilka chwil i nastanie ciemność. Gdy zapłonęły lampy na Isaacu, nie wytrzymał. Opuścił jacht i udał się w kierunku pałacu. Nadbrzeże już opustoszało. Nigdzie mógł dostrzec Snydera, ani swej pani. Zdecydowanie ruszył w las. W odległości stu metrów od pałacu Wisby'ego zatrzymał się. Dobiegł do niego dźwięk rozmowy. Po chwili rozpoznał głos Wisby'ego i dziewczyny. Rozmawiali o czemś ważnem, gdyż głosy ich były podniecone. Wisby najwidoczniej tracił spokój.

— Pożałujesz — krzyknął w pewnej chwili. — Ostrzegam cię poraz ostatni...

Rozległ się tupot kroków i Dick prędko wycofał się z zajmowanego stanowiska. Nagle się zatrzymał.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Samochód straży ogniowej w pancerzu lodowym.



W czasie ostatnich mrozów w Stanach Zjednoczonych, samochód straży ogniowej, spieszący do pożaru został pokryty śniegiem i lodem do tego stopnia, że pompy, gdy przybyto na miejsce, okazały się zupełnie zamarznięte.

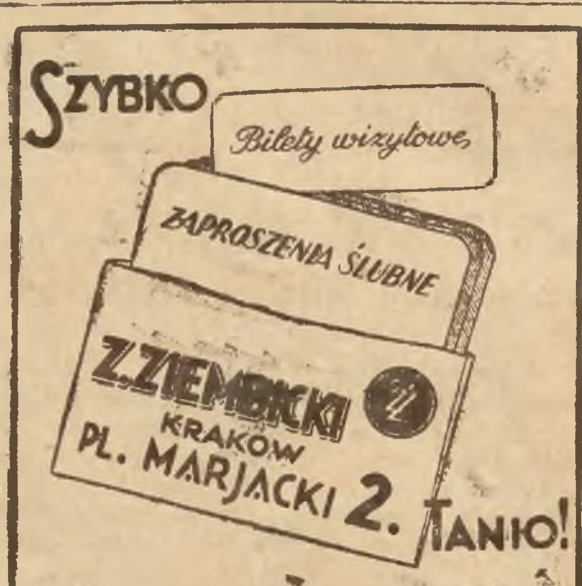






Mając maturę gimnazjalną a nie mając środków na dalsze studja — gorąco proszę o jakąkolwiek pracę — przynajmniej na skromne utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia „Głos Narodu“ pod „Bardzo biedny“.






Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
III. Km. 248/36.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rew. III. Bogdan Ornatowski, mający kancelarję przy ul. Salwatorskiej 5. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godzinie 10-tej minut 15-cie odbędzie się sprzedaż ruchomości przy ulicy Dietlowskiej L. 13, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, lichtarzy srebrnych, cukiernicy srebrnej, obrusów, firanek i lampy elektrycznej. — Powyżej wymienione ruchomości będzie można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej wspomnianym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
III. Km. 179/36 i inne.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rew. III. Bogdan Ornatowski, mający kancelarję przy ul. Salwatorskiej 5. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godzinie 9-tej przy ul. Kupa 4. i Krowoderska 18. odbędzie się sprzedaż ruchomości składających się z urządzenia domowego, ubiorów męskich i zegarka damskiego złotego z brylantami.

Powyżej wymienione ruchomości będzie można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej wspomnianym.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

## Prośba o pomoc.

Technik mierniczy, ochotnik Wojsk Polskich z wojny Polsko-bolszewickiej, ginący z powodu choroby czteroletniej i braku pracy, wraz z żoną chorą na stawy, oraz trojgiem dzieci, błaga serca litościwe o najłaskawszy ratunek, przed śmiercią głodową. — Prosi o żywność, znoszoną odzież, bieliznę czy obuwie, które proszę o łaskawe skierowanie na adres administracji „Głosu Narodu“ pod „Technik mierniczy“.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
III. Km. 283/36.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rew. III. Bogdan Ornatowski, mający kancelarję przy ul. Salwatorskiej 5. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2-go marca 1936 r. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 62. odbędzie się sprzedaż ruchomości składających się z urządzenia sklepowego i wyrobów żelaznych.

Powyżej wymienione ruchomości będzie można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej wspomnianym.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.





Wydawca za „Głos Narodu“. Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.